

Dzisiaj rozpoczynamy druk sensacyjnej noweli
pracy JANA HLASKI

„DZIEJE ZBRODNI” RZECZ O ANDERSIE

odstaniającej kulisy działalności herszta
reakcji emigracyjnej

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — NIEDZIELA, 22 LUTEGO 1948 R.

Nr 52 (1155)

Dziś 3 strony

Cena 3 zł

Wydanie F

H E D A K C J A I

Warszawa — Smolna Nr 12

Telefony:

Redaktor Naczelny — 8-82-28

Zast. Red. Naczelny — 8-82-28

Sekretariat — 8-66-48

Dział Miejski — 8-82-27

Redakcja nocna — 8-82-28

A D M I N I S T R A C J A

Warszawa — Smolna Nr 12

tel. 8-28-84

K O L P O R T A K

tel. 8-71-84

LUD CZECHOSŁOWACJI W OBRONIE REPUBLIKI

PRAGA, 21.2. (PAP). W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbył się na Starym Rynku w Pradze obrzymi wiec manifestacyjny, w którym wzięło udział ponad 100 tysięcy mieszkańców stolicy, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa czeskosłowackiego.

Z trybuny, na której zasiadli ministrowie: Nosek, dr Dolansky, dr Nedledy, dr Clementis, dr Kopecky, wiceprezydent Pragi, poseł Grossnar, przedstawiciele partii socjal., demokratycznej i związków zawodowych, przemówił premier rządu KLEMENS GOTTWALD.

Mówca nakreślił na wstępie przebieg wypadków, które wywołały kryzys rządowy, a następnie kryzys wewnątrz polityczny w Czechosłowacji.

Premier Gottwald stwierdził, iż przyczyną dymisji ministrów z partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego nie były sprawy związane z organizacją służby bezpieczeństwa w Czechosłowacji. Był to jedynie pretekst.

Istotną przyczyną ustąpienia ministrów wspomnianych 3 partii politycznych jest znacznie ważniejsza. Oto reakcja czeskosłowacka, niepomyślna, iż akcja jej zmierza do nowego monarchizmu, zjednoczyła się, by uniemożliwić rządowi realizację planu odbudowy państwa, by rozsądzić Front Narodowy i wydrzeć ludowi jego rewolucyjne zdobycze.

W myśl hasła „dziel i panuj” reakcja czeskosłowacka usiłuje przy pomocy reakcji zagranicznej dokonać przewrotu politycznego i jeszcze przed wyborami, których wynikić się odwołają, zmienić układ sił politycznych w państwie na swoją korzyść.

Pragnie ona uczynić z Republiki Czechosłowackiej ognisko zdrajców i szpiegów, wrogów jedności słowiańskiej, wrogów Związku Radzieckiego. „Musimy z całą stanowczością oświadczyć — powiedział premier Gottwald — iż lud pracujący Czechosłowacji przeciwstawia się zdecydowanie planom reakcji krajowej i zagranicznej. Obecny kryzys polityczny pragniemy rozwiązać w drodze parlamentarnej i demokratycznej na gruncie nowego Frontu Narodowego, reprezentowanego przez prawdziwie demokratyczne i postępowe siły.

Pragniemy, ażeby na miejsce ministrów, którzy podali się do dymisji, powołani zostali ludzie wierni duchowi Frontu Narodowego i naszemu ludowi. Wierzymy, że lud czeskosłowacki nigdy nie pozwoli na to, aby do rządu wrócili agenci reakcji. Wierzymy, iż lud nasz posiada dość siły, aby do tego nie dopuścić. NIE WĄTPIMY, ŻE MASY PRACUJĄCE OKAZA W RAZIE POTRZEBY SWA WOLE I SIŁĘ JESZCZE WYRAŹNIEJ I BAR DZIEJ ZDECYDOWANIE”.

Po przemówieniu premiera Gottwalda zabrala głos przedstawicielka czeskosłowackiej partii socjal.-demokratycznej. Stwierdziła ona, że socjal-demokraci, którzy od 70 lat walczą o prawa ludu pracującego, nie opuszczą go również w chwili obecnej i popierać będą jego walkę przeciwko reakcji.

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli związków zawodowych, rolników oraz inteligencji pracującej po wzięta została jednomyślnie przez wszystkich uczestników manifestacji rezolucja następującej treści:

„W decydującej chwili, gdy reakcja usiłuje dokonać zamachu na ludowo-demokratyczny ustroj Republiki Czechosłowackiej i wywołać kryzys wewnętrzny i polityczny — oświadczamy uroczyście, że wszyscy wiernie stojmy za rządem premiera Klemensa Gottwalda, który w duchu Frontu Narodowego i zgodnie z wolą ludu realizuje program odbudowy kraju.

Z całą stanowczością żądamy, aby prezydent Republiki przyjął dymisję ministrów partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego, którzy przez swoje nieodpowiedzialne i postępowanie zdradzili idee Frontu Narodowego i przeszli do jawnej opozycji.

DOMAGAMY SIĘ RZĄDU KLEMENSA GOTTWALDA BEZ UDZIAŁU W NIM REAKCYJNYCH MINISTRÓW. DOMAGAMY SIĘ UZUPEŁNIENIA TEGO RZĄDU LUDAMI NOWYMI ODDANAMI

FRONTOWI NARODOWEMU I LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICZE CZECHOSŁOWACKIEJ.

Jeszcze bardziej zjednoczeni, silni i zwaśni, dążyć będziemy do te-

go, aby wola ludu została wypełniona. Jeśli zajdzie zaś tego konieczność, gotowi jesteśmy okazać wole tego ludu w formie jeszcze bardziej wyraźnej”.

Konferencja prezydenta Benesa z delegacją zw. zaw.

PRAGA, 21.2. (PAP). — Prezydent Benesz przyjął delegację czeskosłowackich związków zawodowych, która poinformowała go o rezolucji uchwalonej na zgromadzeniu ludowym. Członkowie delegacji podkreślili konieczność przyjęcia rezygnacji ministrów z partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiej partii demokratycznej.

Wskazali oni równocześnie na to, że rząd należałoby uzupełnić przedstawicielami większych ogólnokrajowych organizacji. Zazaczyli oni, że Gottwald powinien pozostać premierem, a ministrowie, którzy podali się do dymisji, w żadnym wypadku nie mogą wejść w skład nowego gabinetu.

Prezydent Benesz w odpowiedzi swej podkreślił, że kategorycznie odrzuca koncepcję, jaką głoszą niektó-

re partie, a dotyczącą utworzenia tzw. rządu fachowców. Prezydent zaznaczył, że nie wyobraża sobie rządu bez udziału komunistów i bez komunistycznego premiera.

Gottwald — powiedział dr Benesz — jest przywódcą najsilniejszej i dlatego musi on stać na czele rządu.

Gdy delegaci wyrazili wątpliwość, czy współpraca z ministrami, którzy obecnie podali się do dymisji, będzie możliwa, prezydent Benesz nie udzielając wyraźnej odpowiedzi oświadczył, że będzie dążył do usunięcia spornych punktów. Jeżeli chodzi o sprawy personalne, to omówi je z premierem Gottwaldem, z którego zdaniem zawsze bardzo się liczył.

(Dalszy ciąg wiadomości z Czechosłowacji na str. 2-iej).

Przygotowanie do Kongresu Ludowego w Niemczech

(Telefonom od własnego korespondenta z Berlina)

Po SED przyszła kolej na represje wobec SPD. Brytyjskie władze okupacyjne wydały zakaz zebrań członków SPD w swoim sektorze w Berlinie. Praca tej partii została tym samym uniemożliwiona w brytyjskiej strefie Berlina. Oficjalnego powodu nie podano, ale wiadomo, że przyczyną było poparcie Kongresu Ludowego przez kierownictwo SPD.

Za to władze te popierają bez zastrzeżeń Junkrow. W kraju Schleswig-Holstein Brytyjczycy zaakceptowali projekt „reformy rolnej” pozwalający Junkrom i obszarnikom na dobrowolną „parcelację” majątków pomiędzy członkami własnych rodzin. Tak się „demokratyzuje” Niemcy w zachodnich strefach okupacji.

Wczoraj obradowało Biuro Kongresu Ludowego. Z referatami wystąpili: Otto Nuschke z CDU, Wilhelm Pieck z SED i dr Kuelz z SPD. Uchwalono, że następny Kongres Ludowy ma się odbyć w dniach

17 — 18 marca, w stulecie rewolucji 1848 roku. Celem zorganizowania Kongresu powołana została specjalna instytucja, w rodzaju niemieckiej Rady Narodowej. Będzie ona liczyła 300 — 400 członków i będzie miała charakter ogólnoniemiecki. Jednakże Rada ta nie usurpuje sobie żadnych praw parlamentu, czy też rządu. Ma ona być jedynie wyrazem woli mas zbudowania demokratycznych, jednolitych Niemiec.

„Neues Deutschland” daje dziś krótki przegląd polityczny przedstawił mającą się odbyć konferencję londyńską — konferencję praską. Gazeta twierdzi, że na konferencji londyńskiej zapadła uchwała akceptująca podział Niemiec. Natomiast konferencja praska — spotka się z przychylnym echem wśród postępowych Niemców, albo wprost postawiła ona jasno sprawę demokratyzacji Niemiec na jednolitym obszarze.

Konferencja prasowa u min. Modzelewskiego

Minister Spraw Zagranicznych zebrał na konferencji prasowej licznie i zagranicznym odpowiedź na pytania, dotyczące konferencji praskiej i rozmaitych zagadnień politycznych.

Minister Modzelewski zaznaczył, że konferencja 3 ministrów w Pradze odbyła się w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze. Wyniki konferencji praskiej świadczą o tym, jak bardzo zbliżone są poglądy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec.

„Oceniam konferencję praską — powiedział minister Modzelewski — jako ogromnie pozytywne wydarzenie, gdyż przedmiotem owocnych narad była sprawa niemiecka, a więc zagadnienie najważniejsze, dotyczące pokoju w Europie”.

Minister Modzelewski zakomunikował, że deklaracja, uchwalona w Pradze, będzie notyfikowana rządowi 4 mo carstw, Sojuszniczej Radzie Kontroli i innym zainteresowanym państwom. Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii będą w przyszłości kontynuować wzajemną wymianę poglądów w sprawie Niemiec.

W odpowiedzi na pytanie, jak rząd polski ustosunkuje się do decyzji konferencji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Londynie, minister Modzelewski oświadczył, że w deklaracji praskiej wyraźnie podkreślono, że rozwiązanie spraw niemieckich będzie uważane za legalne jedynie w tym wypadku, jeżeli nastąpi ono na podstawie uchwał powziętych w Jałcie i Poczdamie.

Na pytanie jednego z korespondentów w sprawie reparacji dla Polski minister Modzelewski zaznaczył, że reparaacje ze stref zachodnich bardzo dać się od tego, by mogły zaspokoić roszczenia Polski. Sprawa ta o wiele lepiej przedstawia się w strefie wschodniej.

W sprawie zagadnienia jedności Niemiec minister Modzelewski podkreślił, że sztuczne rozbięcie Niemiec musiało być wywołane z kolei głębokie przemiany wśród Niemców, którzy dążyliby za wszelką cenę do zjednoczenia się.

Należy przypuszczać, że tego rodzaju przemiany nie odbywałyby się w drodze pokojowej. „Oto dlaczego — powiedział minister Modzelewski — demokratyczne, podkreślam — demokra-

tyczne i zjednoczone Niemcy są warunkiem trwałego pokoju w Europie. Idee kardynała Richelieu są dziś absolutnie przestarzałe”.

Poruszając problem ekstradycji zbrodniarzy wojennych, którzy popełnili zbrodnie na ziemiach polskich, minister Modzelewski oświadczył, że w zachodnich Niemczech stosuje się obecnie nową dodatkową procedurę, utrudniającą ekstradycję przestępców wojennych.

Sprawę komplikuje okoliczność, że niektórzy przestępcy wojenni zajmują poważne stanowiska w strefach zachodnich. Odnosi się to w szczególności do Kopfa. Polska, domagając się wydania zbrodniarzy wojennych, powołuje się na uchwały z 5 czerwca 1945 r., na postanowienia poczdamskie oraz na decyzję ONZ. „Nie możemy zrozumieć — powiedział minister Modzelewski — dlaczego niektórzy przestępcy wojenni mają ujść sprawiedliwości dlatego, że są przyjaciółmi Schumachera”.

Na następne pytanie w sprawie stosunków polsko-francuskich, minister Modzelewski podał, że rokowania w sprawie paktu polsko-francuskiego utknęły na martwym punkcie, ponieważ rząd francuski w swoim projekcie układu pragnie uzależnić pomoc w wypadku agresji od konsultacji z innymi państwami. Polska jednak nie może przyjąć tego zastrzeżenia, które nadajeby paktowi charakter układu papierowego. Polska — podkreślił mówca — pragnie skutecznego paktu.

Pakt o wzajemnej pomocy powinien być w ten sposób sformułowany, aby wytworzyła się sytuacja, w której potencjalny agresor nie mógłby dokonać agresji. Jedynie taki pakt zmusi nastąpienie do zastanowienia się przed przeprowadzeniem agresji. Jedynie taki pakt — podkreślił min. Modzelewski — może się przyczynić do utrwalenia pokoju.

Minister Modzelewski zaznaczył przy tym, że trudno zrozumieć, dlaczego Francja występuje z tego rodzaju zastrzeżeniami, które osłabiają również jej własną pozycję.

Na pytanie, w którym poruszone sprawę szczytan wobec obywateli polskich we Francji, min. Modzelewski powiedział, że Polska chciałaby, aby jej stosunki z Francją ułożyły się jak najlepiej. Polska podkreśliła to swoje zyczenie, wysyłając delegację handlową do Paryża, ale rząd polski będzie zawsze spełniał swój obowiązek wobec swych obywateli i będzie interweniował tam, gdzie obywatelom polskim dzieje się krzywda.

W odpowiedzi na pytanie, czy Polska zamierza zacieśnić swe stosunki z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, minister Modzelewski odpowiedział twierdząco. Podał on równocześnie, że wkrótce przybędzie do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego dla zawarcia konwencji kulturalnej z Polską. Przy tej okazji nastąpi wymiana poglądów między rządem polskim a rumuńskim również na inne tematy.

Na dalsze pytanie, dotyczące widoków na ewentualną pożyczkę Banku Międzynarodowego dla Polski, polski minister spraw zagranicznych oświadczył, że odzwagają się głosy rozsądnych ekonomistów, którzy uważają Polskę za korzystne miejsce dla lokaty kapitałów. Opinia ta znalazła nawet swój wyraz w pewnych ustępach sprawozdania konferencji „16” w Paryżu. Nie wiadomo jednak, czy głosy te będą miały wpływ na ludzi, którzy kierują się przesłankami politycznymi ze szkoda dla gospodarki europejskiej.

Jeden z korespondentów poruszył sprawę antypolskich audycji „Głosu Ameryki”, w którym wykorzystuje się materiały p. Mikołajczyka. Minister Modzelewski wyraził zdziwienie, że przed rozgłoszeniem „Głosu Ameryki” nie występuje Amerykanin. „Zresztą — zażyczył min. Modzelewski — chcielibyśmy aby „Głos Ameryki” opowiedział nam, co się dzieje w Ameryce a nie w Polsce. Sprawy polskie znamy bowiem lepiej od osób, produkujących się przed mikrofonem „Głosu Ameryki”.

W końcu minister Modzelewski w odpowiedzi na dalsze pytania zaznaczył, że Polska zdecydowana jest przeprowadzić odbudowę swego życia gospodarczego. W wysiłkach tych Związek Radziecki okazuje ogromną pomoc na rodowi polskiemu, który w całej pełni docenił jej znaczenie.

W trzydziestą rocznicę Armii Radzieckiej



Generalissimus Stalin, Naczelny Wódz Sił Zbrojnych ZSRR

ARMIA RADZIECKA stoi twardo w obronie IDEI POKOJU

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Zymierski wydał na dzień 23 lutego 1948 roku rozkaz następującej treści:

ZOLNIERZE!

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka obchodzi 30-tą rocznicę swego istnienia.

Dzień ten obchodzą uroczystość nie tylko Narody Związku Radzieckiego, lecz również cały świat demokratyczny, wszystkie narody milujące wolność i postęp, walczące o trwały pokój, o sprawiedliwość, suwerenność i niepodległość.

Święto Armii Radzieckiej jest szczególnie bliskie naszemu Ludowemu Wojsku.

To Armia Radziecka dopomogła nam, w najtrudniejszych dla naszego narodu chwilach zorganizować, uzbroić i wyszkolić Wojsko Polskie — obrońcę niepodległości.

To Armia Radziecka przyniosła wolność naszemu narodowi, ofiarą życia i krwi tysięcy swych najlepszych żołnierzy.

To razem z Armią Radziecką odniosło Wojsko Polskie swe historyczne zwycięstwo, uwiecznione zatknięciem białego — czerwonego sztandaru obok czerwonego sztandaru Związku Radzieckiego w zdobytym Berlinie.

Wojsko Polskie zawarło z Armią Radziecką braterstwo broni, piosenki krwią serdeczną, przelaną we wspólnej walce o wolność i pokój całej postępowej ludzkości.

Ale braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej — to nie tylko wspomnienie o dniu wczorajszym. Przyjaźń łącząca nas dziś jest nie mniej silna i odgrywa nie mniejszą rolę, niż w chwilach zmagania z hitlerowskim najezdźcą.

Dzisiaj Armia Radziecka stoi twardo w obronie tych idei i wartości, za które oddali swe życie najlepsi synowie Związku Radzieckiego, idei pokoju, opartego na współpracy wszystkich milujących pokój narodów.

Jak w czasie wojny Armia Radziecka była tą siłą, która zmiotła armie hitlerowskie, tak dzisiaj stanowi ona siłę ostrzegającą dla tych wszystkich, którym marzą się nowe awantury wojenne. Jest ona główną siłą pokoju światowego. W tej pracy i walce o pokój Wojsko Polskie pogłębi jeszcze mocniej swój sojusz z Armią Radziecką, zawarty na polach bitew. Każdy nasz oficer i każdy szeregowy wie, że braterstwo z Armią Radziecką na równi z sojuszem ze Związkiem Radzieckim jest podstawą naszej polityki, zasadniczym warunkiem pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny.

W 30-tą rocznicę powstania Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego, Wojsko Polskie śle swej Wielkiej Sojuszniczej, bohaterkiej, zwycięskiej Armii Radzieckiej i Jej Naczelnemu Wódzowi Generalissimusowi STALINOWI życzenia jak największych osiągnięć na pożytek i chwałę całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wieczne braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje bohaterka Armia Radziecka i Jej Naczelny Wódz Generalissimus STALIN!

I Wiceminister Obrony Narodowej Minister Obrony Narodowej
(—) inż. MARIAN SPYCHAŁSKI (—) MICHAŁ ZYMIERSKI
General Dywizji Marszałek Polski

Plenarne posiedzenie Sejmu

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że w gmachu sejmowym — przy ul. I Daszyńskiego Nr 4 — odbędzie się posiedzenie Sejmu i komisji sejmowych według następującego planu:

I. Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego RP we wtorek, dnia 24 lutego br. o godz. 10.

II. Posiedzenie Konwentu Seniorów w poniedziałek, dnia 23 lutego br. o godz. 11.

(gabinet ob. wicemarszałka Sejmu S. Szwalbego).

III. Posiedzenia Komisji:

1) Oświatowej, dnia 23 lutego br.

2) Prawniczej i Regulaminowej o

godz. 12;

3) Rolnej o godz. 11.

Komunikat

Klubu Poselskiego PPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PPR odbędzie się we wtorek dnia 24 lutego o godzinie 9 rano w sali Konferencyjnej KC PPR.

Obecność tow. posłów obowiązkowa.

Komunikat KW PPR

Warszawski Komitet Wicewódzki PPR podaje do wiadomości, że w każdy piątek (z wyjątkiem świąt) w godz. 16—18, adwokat udziela bezpłatnych porad prawnych. Członkowie partii — w lokalu Komitetu Wicewódzkiego PPR w Warszawie, Al. Pryjaciół 3a.

Zebrań przedwyborcze nauczycieli Pragi

W związku z mającymi się odbyć wyborami do Zarządów Ognisk ZNP — nauczycielska Komisja Porozumiewawcza Bloku Stronnictw Demokratycznych organizuje zebrań przedwyborcze nauczycieli Pragi w dniu 22 lutego br. o godz. 16 w sali Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego ul. Tarasowa 86. Na porządku dziennym przemówienia tow. dyr. Kuroczko i tow. Mielniczewska.

ŚWIAT w ciągu DOBY

30-lecie Armii Radzieckiej jest świętem nie tylko Związku Radzieckiego. Tam ta armia narodziła się, w obronie ZSRR odegrała przeogromną rolę — od czasów interwencji 16 państw do czasu Wielkiej Wojny Narodowej. Ale znaczenie tej armii, więcej niż jakiegokolwiek innej, polega na wyzwoleniu charakterze jej oddziałów, niosących wolność wszystkim uciskaniom przez faszyzm narodom.

Wszędzie — w Warszawie, czy Londynie, w Paryżu czy Belgradzie — na wieści zwycięstwa czekałi ludzie, czekali masy, rozumiejące i wyczuwające, że każde uderzenie, każdy cios żołnierza radzieckiego — to przybliżenie klęski faszyzmu, to przybliżenie dnia wyzwolenia.

Toteż dzisiejsze święto obchodzone będzie szeroko, wszędzie gdzie słowo Wolności nie straciło jeszcze swego znaczenia. Szczególnie będzie dzień ten świętowany w krajach demokracji ludowej, których miasta i wieś wyzwolił i własną krwią użył żołnierz Armii Radzieckiej.

Kraje demokracji ludowej mają codziennie nowe sukcesy do zanotowania. Traktat radziecko-węgierski bardziej jeszcze konsoliduje bezpieczeństwo Europy. Kongres zjednoczeniowy Rumuńskiej Partii Robotniczej samodzielnym przed światem osiągnął ten młodej republiki, która jeszcze wczoraj była w całej Europie symbolem biedy i zacołania. Wreszcie odparcie ataku reakcji na wolność i niepodległość Republiki Czechosłowackiej stanowi również poważy sukces w dziedzinie umocnienia pokoju i ugruntowania demokracji w naszym sąsiedztwie.

Inaczej przedstawia się sprawa w krajach „marshallowskich”. Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej ujawnił przed całym światem, że Partia Pracy nie ma bynajmniej za sobą pełnego poparcia angielskiego ruchu robotniczego. Zwycięstwo wyborcze komunisty w wyborach komunalnych jeszcze bardziej fakt ten uwypukla. Okazuje się, że robotnicy brytyjscy nie są zbyt zadowoleni z polityki zamrażania plac, a zarazem nie kontrolowania zysków, że krytykują oni ostro pozostawienie ponad miliona ludzi pod bronią i wydawanie setek milionów funtów na armię — w czasie katastrofalnej, bliskiej bankructwa (jak pisze „Economist”) sytuacji gospodarczej.

Sytuacji tej nie polepszają coraz to nowe komplikacje polityczne w krajach kontrolowanych przez imperializm brytyjski czy amerykański. Komplikacje na Falklandach, klęski armii ateńskiej w Grecji i armii czangkaiskowskiej w Chinach, narastanie coraz ostrzejszej opozycji przeciwko układowi z W. Brytanią w Iraku — wszystko to nie może pozostać bez wpływu na wzrastającą opozycję brytyjskiej klasy robotniczej, ani też na nastroje antyrumanowskie w Stanach Zjednoczonych.

Zbyt wcześnie jeszcze na ocenę przebiegu londyńskiej konferencji w sprawie Austrii. Dotychczasowa dyskusja wydaje się jednak wskazywać, iż Anglosasi nie mogli odrzucić bardzo rzeczowo sformułowanych propozycji radzieckich uregulowania sprawy mienia niemieckiego i odszkodowań. Z drugiej strony jednak, rozwiązanie problemu traktatu pokojowego z Austrią stanowiłoby precedens odnośnie Niemiec i znacznie utrudniłoby Anglosasom ich politykę obstrukcyjną wobec aluznych i wynikających z międzynarodowych zobowiązań — żądań ZSRR.

Jak bardzo konieczne i niezbędne dla ugruntowania pokoju w świecie jest trzymanie się uchwały Jałty i Poczdamu — o tym świadczą rozwój sytuacji w zachodnich strefach Niemiec, gdzie pod opieką Anglo - Amerykanów do głosu dochodzą coraz częściej elementy faszystowskie, nawet formalnie niezdenazyfikowane.

Tylko wprowadzenie w życie deklaracji konferencji praskiej potrafi przyczynić się do rozwiązania problemu niemieckiego i tym samym — do usunięcia z bardzo poważnej mierze śladów niedawnej wojny.

St. B.

Konferencja zastępców ministrów w sprawie Austrii

LONDYN, 21.2. (PAP). — W piątek rano rozpoczęła się w gmachu India House konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, poświęcona rozpatrzeniu problemów, związanych z mieniem niemieckim w Austrii.

Otwierając konferencję, delegat USA Reber podkreślił, iż „delegacja amerykańska gorąco wita nowe propozycje radzieckie, które pospół z propozycjami francuskimi stanowią właściwą podstawę dla rozwiązania problemu austriackiego”.

Delegaci Wielkiej Brytanii i USA zgodnie oświadczyli, iż rozstrzygnięcie kwestii mienia niemieckiego w Austrii uzależniają od uprzedniego osiągnięcia porozumienia we wszystkich innych spornych punktach, a to w sprawie granic, odszkodowań i szeregu klauzul wojskowych.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Kokołtomow stwierdził, iż uznaje wprawdzie wagę wszystkich innych problemów, dotyczących traktatu pokojowego z Austrią, lecz domaga się stanowczo, by sprawa własności niemieckiej w Austrii rozpatrzona została przed innymi.

Stanowisko delegata radzieckiego poparł przedstawiciel Francji, gen. Cherrriere.

Kolei zastępcy ministrów przystąpili do dyskusji nad punktem 5 i 6 propozycji radzieckiej, dotyczącej własności niemieckiej. Punkty te przewidują, iż Związek Radziecki otrzyma:

1) 25 proc. udział w własności towarzystwa żeglugi naddunajskiej, znajdującej się na terenie całej Austrii, oraz

2) 200 milionów dolarów w gotówce z tytułu innej własności niemieckiej w Austrii, płatnych w terminie 2-letnim.

Do propozycji tych delegat francuski zgłosił poprawki. Oświadczył on, iż Austria nie może płacić odszkodowań w gotówce i że Związek Radziecki powinien zgodzić się na odszkodowania w towarach, dostarczanych w okresie 10-letnim. Delegat francuski powołał się przy tym na fakt, iż w analogiczny sposób uregulowano sprawę reparacji włoskich.

Przedstawiciel ZSRR, odrzucając poprawki gen. Cherrriere, wyjaśnił, iż roszczenia Związku Radzieckiego oparte są na postanowieniach konferen-

cji poczdamskiej. Podkreślił on w szczególności, iż Związek Radziecki nie może zgodzić się na otrzymanie odszkodowań w towarach, dostarczanych w ciągu wielu lat. Porównanie ze sposobem płacenia odszkodowań przez Włochy nie wytrzymuje krytyki, gdyż Związek Radziecki nie domaga się odszkodowań wojennych od Austrii, lecz żąda jedynie wypłacenia kompensaty za należąca mu własność niemiecka.

LONDYN, 21.2. (PAP). — Sobotnie, drugie z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących nad traktatem pokojowym z Austrią było poświęcone dalszemu studiowaniu propozycji radzieckich. Rozpatrzono trzy punkty tych propozycji, a to przede wszystkim kwestie austriackich na Dunaju, odszkodowań dla ZSRR w gotówce oraz praw radzieckich do produkcji naftowej w Austrii.

Na wstępie posiedzenia delegat radziecki Kokołtomow wyraził przekonanie, że dyskusja nad propozycjami radzieckimi nie będzie przewlekła i uda się osiągnąć porozumienie w tej sprawie.

W czasie dyskusji nad odszkodowaniami w gotówce dla ZSRR delegat mocarstw zachodnich wyraził pogląd, że Austria nie będzie w stanie zapłacić w określonym terminie żądanej sumy 200 milionów dolarów. W odpowiedzi na argumenty tych delegatów przedstawiciel ZSRR zaznaczył, że Związek Radziecki nie domaga się, należącego mu się sfinansowanie całego mienia niemieckiego w Austrii, lecz pozostawia znaczną część przemysłu w tym kraju. Przemysł ten powinien być w stanie pokryć w gotówce żadaną sumę.

Po wymianie poglądów na ten punkt posiedzenie odroczone do dnia 24 lutego.

Kongres zjednoczeniowy rumuńskich partii robotniczych

BUKARESZT, 21.2. (PAP). W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu rumuńskiej partii robotniczej z udziałem ponad 700 delegatów. Na Kongresie byli obecni członkowie Prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej z prezydentem prof. Parhanem na czele, przedstawiciele rządu oraz delegacje 14 państw, m. inn. Polski.

Otwarcia Kongresu dokonał jeden z generalnych sekretarzy rumuńskiej partii socjal - demokratycznej — Voltea. Następnie zabrał głos premier Groza, który powitał Kongres w imieniu rządu i swego stronnictwa „Frontu Oraczy”.

Premier zaznaczył, że dzięki połączeniu się partii robotniczych w Rumunii wzmocniono sojusz robotniczo - chłopski.

W imieniu delegacji zagranicznych przemawiali: przedstawiciel delegacji polskiej wojewoda Piaskowski, delegat francuskiej partii komunistycznej

— Tilon, greckiej partii komunistycznej — Apostoli, czeskiej partii komunistycznej — Valtansky, bułgarskiej partii socjal - demokratycznej — Nejkow i inni.

Następnie złożył sprawozdanie polityczne generalny sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej — Dej. Minister Dej zapowiedział utworzenie w Rumunii „Frontu Demokracji Ludowej”, złożonego z rumuńskiej partii robotniczej, „Frontu Oraczy”, partii narodowo - ludowej, reprezentującej inteligencję i warstwę średnią oraz ludowego związku węgierskiego.

BUKARESZT, 21.2. (PAP). — W sobotę przybyli do Bukaresztu delegaci PPR na Kongres rumuńskiej partii robotniczej Edward Ochab i Antoni Alster. Do stolicy Rumunii przybyli również poseł labourystowski Platamills i poseł brytyjskiej partii komunistycznej.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI POSZUKUJE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
ze specjalnością: elektrotechniczną i mechaniczną (budowa siłowni i sieci), budowlaną (budowa elektrowni) oraz wykwalifikowanych kreślarzy. Podania wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C.Z.E. Warszawa, Al. Niepodległości 188. 488-K

Lud Czechosłowacji w obronie republiki

(Dalszy ciąg wiadomości ze str. 1-ej)
PRAGA, 21.2. (PAP). Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej po rozpatrzeniu na piątkowym posiedzeniu sytuacji w kraju — wydało komunikat, który stwierdza, że przedstawiciele 3 partii rządowych — narodowo - socjalistycznej, ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego — podejmując ostatnio próby unemożliwienia rządowi wykonywania jego funkcji, usiłowali wywołać kryzys gabinetowy.

Prowadzona przez nich jednocześnie kampania przeciwko organom bezpieczeństwa ma osłabiać sferę szpiegowską, które zataczają coraz szersze kręgi i świadczą o rozległej akcji krajowej i zagranicznej reakcji przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Komunikat podkreśla, że kryzys polityczny wywołany nieoczekiwanie przez przedstawicieli 3 wyżej wymienionych partii, zagraża nie tylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie bezpieczeństwu Republiki. Blok tych partii jest wyraźnie antydemokratyczny, antyludowy i antysocjalistyczny i ma na celu obalenie ustroju ludowo - demokratycznego i dokonanie przewrotu na korzyść zjednoczonej reakcji.

Postępowanie 3 zablokowanych partii świadczy, iż oddalają się one coraz bardziej od platformy Frontu Narodowego i przechodzą na tory destrukcyjnej opozycji. Postępowanie to osiągnęło swój punkt kulminacyjny przez odwołanie ministrów narodowo - socjalistycznych, ludowych i słowackich de mokratów z rządu.

Prezydium CKW partii komunistycznej po rozważeniu obecnego stadium kryzysu politycznego, w całej pełni zaaprobowało postępowanie przedstawicieli komunistycznych w rządzie i postanowiło zmobilizować na tychmiast wszystkie siły ludu pracującego dla powstania rządu Klemensa Gottwalda, który zdecydowany jest bronić demokracji ludowej.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku w państwie, Prezydium CKW partii komunistycznej wzywa cały lud pracujący miast i wsi robotników, rolników, rzemieślników i inteligencję, wszystkich dobrych Czechów i Słowaków, aby stanęli z wiarą wokół Frontu Narodowego, po parli rząd Klemensa Gottwalda, oraz umożliwili realizację jego programu, jak tego wymaga dobro Republiki, utrwalenie wielkiego dzieła rewolucji oraz konieczność zabezpieczenia dalszego normalnego rozwoju kraju i utrzymania bratnich sojuszników z Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi.

PISMO PARTII KOMUNISTYCZNEJ DO PREZ. BENESZA

PRAGA, 21.2. (PAP). Komitet centralny czechosłowackiej partii komunistycznej wystosował pismo do prezydenta Benesza w sprawie sytuacji politycznej.

W piśmie, podpisanym przez przewodniczącą czechosłowackiej partii komunistycznej Gottwaldową i sekretarza generalnego Slansky'ego, czechosłowacka partia komunistyczna wzywa prezydenta, aby bezzwłocznie podjął kroki, zmierzające do zlikwidowania kryzysu rządowego.

Autorzy pisma apelują do prezydenta, aby przyjął rezygnację 12 ministrów, którzy podali się do dymisji. „Jesteśmy przekonani — czytamy w liście — że partia socjaldemokratyczna będzie uważała za konieczne pozostać w rządzie obok partii komunistycznej”.

W piśmie zaznaczono, że zadaniem premiera będzie podjęcie rokowań z przedstawicielami innych partii z ominięciem osób, które podały się do dymisji. Premier naważę również rozmowy z rozmaitymi osobistościami politycznymi.

W końcu autorzy listu apelują do prezydenta, aby zlikwidował kryzys rządowy, zgodnie z ich propozycjami i w ten sposób spełnił życzenia narodu.

PISMO PARTII KOMUNISTYCZNEJ DO PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNEJ

PRAGA, 21.2. (PAP). Przewodniczący czechosłowackiej partii komunistycznej wystosowali do egzekutywy czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej pismo, w którym podkreślają, że komunistki i socjaliści, ponoszący odpowiedzialność za pokojowy rozwój republiki i jej postęp w kierunku, wiodącym do socjalizmu — powinni razem współpracować nad rozwiązaniem kryzysu rządowego.

Nawiązując do pisma, skierowanego do prezydenta Benesza, autorzy listu podkreślają, że jedynym sposobem zlikwidowania kryzysu jest przyjęcie rezygnacji ministrów, którzy podali się do dymisji. Rząd powinien być skompletowany osobami, które są oddane sprawie Frontu Narodowego.

„W tej sytuacji — czytamy w liście — obie nasze partie muszą się porozumieć w sprawie dalszej akcji i wspólnie podejmować kroki w kierunku użycia pełnienia składu rządu”. Obie partie powinny utworzyć centrum, dookoła którego skupiać się będą wszystkie de-

Związek Radziecki święci 30-lecie swej armii

MOSKWA, 21.2. (PAP). — W stolicy ZSRR rozpoczęły się już uroczyste akcje z okazji jubileuszu 30-lecia Armii Radzieckiej, na których przemawiali wybitni dowódcy tej armii.

W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbył się uroczysty wieczór, na którym wybitni pisarze radzieccy, a między innymi, Erenburg odczytali własne utwory.

W Moskwie będą otwarte liczne wystawy, związane z jubileuszem Armii

Radzieckiej. Największą z nich będzie wystawa fotografii, dokumentów, map i innych eksponatów, urządzona w salach Centralnego Domu Armii Radzieckiej.

W dniu święta Armii Radzieckiej na stąpi uroczyste odsłonięcie wielu pomników, wzniesionych na miejscach zbiorowych mogił, gromadzących szczytów żołnierzy poległych w wojnie wyzwolenczej.

XX Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej (Telefonom od własnego korespondenta z Londynu)

Na XX Kongresie Brytyjskiej Partii Komunistycznej referat polityczny wygłosił generalny sekretarz partii, Harry Pollitt. Skrytykował on ostro politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu Partii Pracy. „Czy Wielka Brytania ma stać się coraz niżej, ku całkowitemu bankructwu, ku ciągłemu obniżaniu się poziomu życia, by wreszcie stać się lotniskowcem amerykańskiego imperializmu? Czy też zjednoczone siły postępowego ruchu robotniczego, na czas zdołają wymusić radykalne zmiany w polityce wewnętrznej i za graniczej, umożliwiając Anglii zajęcie należnego jej miejsca w świecie demokratycznych państw?”.

Pollitt wezwał do utworzenia nowego rządu lewicowy ruch robotniczy, który przeprowadzi prawdziwie socjalistyczną politykę. Prawica socjaldemokratyczna odpowiedzialna jest całkowicie za coraz bardziej krytyczną pozycję Wielkiej Brytanii. Ostrzeżenia Partii Komunistycznej z ub. roku, że rząd doprowadza do bankructwa, zostały całkowicie potwierdzone przez fakty.

Partia Komunistyczna domaga się obrony standardu życiowego ludu, drastycznej kontroli cen i zysków, redukcji sił zbrojnych do pół miliona żołnierzy i natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego. Pollitt domagał się, by naród brytyjski odrzucił „plan Marshalla”, który szkodził więcej aniżeli daje pożytku i politycznie jest niebezpieczeństwem dla narodowej niepodległości i pokoju światowego.

Wielka Brytania — stwierdził mówca — znajduje się obecnie otwarcie w obozie imperialistycznym jako dobrowolna asysta USA i organizatorka „bloku zachodniego”, który jest jedynie próbą powtórzenia Monachium. Imperializm brytyjski istnieje nadal i zmieniony jest o tyle

tylko, o ile uciskane narody wymuszają pewne koncesje. Decyzja TUC zwołania kongresu „marshallowskiego” może mieć na celu jedynie rozbić Św. Fed. Zw. Zaw., albowiem wiadomo, że większość europejskiego ruchu robotniczego sprzeciwia się „planowi Marshalla”.

Pollitt zakończył swój referat stwierdzeniem, że siły postępowe w Anglii rosną. Od października Partia Komunistyczna zyskała ponad 7.000 nowych członków. W licznych ostatnich wyborach, partia ta zanotowała może cały szereg sukcesów, i to zarówno w związkach zawodowych jak i w wyborach lokalnych. W wyborach bierze udział ponad 1.000 delegatów, oraz przedstawiciele partii komunistycznych z północnej Irlandii, Francji, Włoch i Austrii.

Przewodniczący partii poseł Galaher oświadczył w przemówieniu m. inn., że brytyjski kryzys ekonomiczny związany jest ze skierowaną przeciwko ZSRR polityką zagraniczną, która została ustanowiona przez konserwatystów, a następnie przejęta przez labourystów.

Na Kongresie uchwalono nadzwyczajną rezolucję, odrzucającą stanowisko rządu w sprawie zablokowania plac oraz zysków i cen, jak również potępiającą stanowisko TUC w sprawie polityki rządowej.

W innej rezolucji wezwano klasy pracujące do zwłknięcia wysiłku, celem uzyskania podwyżki plac przy zachowaniu obecnych cen oraz zadano dodatkowego opodatkowania przedsiębiorstw dochodowych.

Na TPZ

Pos. plk M. Wągrowski przeznaczył otrzymane honorarium w wys. 15.000 zł dla TPZ na zakup sprzętu sportowego dla 16-go Kołobrzesckiego Pułku Piechoty.

Minister Modzelewski składa sprawozdanie Prezydentowi RP

Prezydent R. P. przyjął w dniu 21 bm. w Belwederze na audyencji ministra spraw zagranicznych — Z. MODZELEWSKIEGO. Minister Z. MODZELEWSKI złożył PREZYDENTOWI R. P. sprawozdanie z przebiegu konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Amb. Wierbłowski sekretarzem generalnym MSZ

Prezydent R. P. odwołał tow. Stefana Wierbłowskiego, ambasadora RP. w Pradze. Ambasador Wierbłowski mianowany został Sekretarzem Generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 21 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora ZSRR p. Lebediewa, któremu towarzyszył kierownik radca ambasady p. Jakowlew.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewski przyjął w dniu 21 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie, p. Wiktora Z. Lebediewa.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewski przyjął w dniu 21 bm. ambasadora St. Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Stan-tona Griffisa.

Generalissimus Stalin przyjął delegację węgierską

MOSKWA, 21.2. (PAP). W piątek wieczorem przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, generalissimus Stalin, wydał obiad na cześć prezydenta Węgier Zoltana Tildy oraz członków węgierskiej delegacji rządowej. Na przyjęciu obecni byli również przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Szwernik, minister spraw zagranicznych

WKP (b) Zdanow, marszałek Woroszyłow, członkowie rządu radzieckiego, przedstawiciele generalicji i inni. Obiad przeszedł w serdecznej atmosferze.

Prezydent Tildy i premier Dinnyes

wygościł krótkie przemówienie, w których, wyrażając wdzięczność za serdeczne przyjęcie delegacji w ZSRR, podkreślił, iż podpisanie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej posiada doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju Węgier i wzmocnienia ich stanowiska na arenie międzynarodowej. Polityka Związku Radzieckiego zmierzająca do ustanowienia stosunków między dużymi i małymi państwami na zdrowych podstawach. Związek Radziecki jest jedynym postępowym i wielkim państwem, które dąży do zapewnienia wolności narodów i zabezpieczenia pokoju.

Centralny Zarząd Energetyki poszukuje wykwalifikowanych buchalterów,

bilansistów, księgowych, inspektorów, specjalistę skarbowca, taryfowca, księgowych niesamodzielnym. Podania wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C.Z.E. Warszawa, Al. Niepodległości 188. 478-K

Rewolucja lutowa w Paryżu

W przeddzień 138 rocznicy urodzin Chopina koncert Chopinowski w Belwederze

Dnia 21 br., w przeddzień 138 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, odbył się w Belwederze, w obecności Prezydenta R. P. Boiesława Bieruta, koncert chopinowski, zorganizowany przez Instytut Fr. Chopina, w wykonaniu prof. Raoula Koczalskiego.

Na koncert przybyli m. inn. wice-marszałkowie Sejmu Barcikowski, Szwalbe i Zambrowski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, członkowie korpusu dyplomatycznego, rektorzy wyższych uczelni, członkowie prezydium Instytutu Fr. Chopina oraz przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy.

Słowo wstępne przed koncertem wygłosił członek Zarządu Instytutu Fr. Chopina red. Jerzy Kuryluk.

i siła i starannie pielęgnowana ta „arka przymierza między dawnymi i młodszymi laty”, która czyni nasz naród nieśmiertelnym.

Na fortepianie Chopina, instrumentem, opatrzonym podpisem Mistrza, grał prof. Raoul Koczalski. Składający się z siedmiu utworów program był zestawiony nie przypadkowo, lecz tak ułożony, że kolejne utwory cechowała narastająca dynamika. Po Preludium c-moll, akordowym, nastąpiło Nocturne D-dur i Mazurek B-dur. Kontrastowała z nim Kołysanka.

Swego czasu prof. Koczalski mówił o wskazówkach swego nauczyciela Mikulego, zaczerpniętych od samego Chopina, o sposobie atakowania klawiatury, zbliznionym do muśnięcia jedwabną tkaniną. Kołyszący rytm doskonale więc oddawały ruchy prawej ręki pianisty, opadające na klawiaturę pozornie całym ciężarem, lecz w rzeczywistości wydobywającej jakiejś jakby niematerialnej dźwięki.

Wspaniale wypadł utwór następny, tak rzadko grywana Fantaisie Impromptu. Na tle zmiennych rytmicznie arabesków prawej ręki szlachetnym metałem brzmiały akordy lewej. Ze środowiska kawiarni wydobywał artysta całe jej piękno.

Z wirtuozowskim rozmachem zagraną był Walc Es-dur. I na zakończenie — Ballada g-moll.

Wykonanie tych utworów na instrumencie z epoki nie było rzeczą łatwą. Mimo doskonałego stanu, nie posiada on siłą rzeczy ani potężnego tonu współczesnych fortepianów, ani nie daje pianicie możliwości oddania wszystkich barw dźwiękowych. Prof. Koczalski potrafił jednak zastosować się do stylu, jaki mu narzucał instrument. Nie usiłował wydobyć ostrzejszych kontrastów, dał ujęcie kameralne, intymne, przystosowane i do właściwości fortepianu Chopina i do atmosfery belwederskiego salonu, w którym koncert się odbywał. Całość — wypadła bardzo pięknie.

JERZY KURYLUK

Współzawodnictwo pracy młodzieży wiejskiej

Młodzież wiejska zrzeszona w hufcach PRW podjęła akcję współzawodnictwa pracy.

Na czoło wysuwa się młodzież PRW na terenie woj. pomorskiego, która przeprowadziła doskonale systemem szarbowym 338.000 roboczodniów, przy czym plan robót szarbowych przewidywał tylko 78.000 roboczodniów. W ten sposób młodzież PRW pogłębiła 411.200 m sześć. starych rowów, oczyściła 1.600 tys. m sześć. rowów i rzek oraz zasypała 100 km rowów przeciwozłogowych i 90 km rowów strzeleckich. Niezależnie od tych robót PRW woj. pomorskiego oczyściło szereg studni i zbudowało kilka nowych mostów.

Wartość wykonanych prac wyraża się kwotą ponad 100.000 złotych.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się numer 1-2 (za miesiące styczeń — luty br.) o następującej treści:

J. CYRANKIEWICZ — Rola dziesięciu odrodzonej PPS

O. LANGE — PPS wobec sytuacji międzynarodowej

A. RAPAŁKI — Zadania PPS na odzyskanie gospodarczym

T. GŁOWACKI — Po Kongresie Wrocławskim

K. SOKOŁOWSKI — Pierwszy rok planu

J. MALINIAK — W setną rocznicę ogłoszenia Manifestu Komunistycznego

J. TOPIŃSKI — Manifest Komunistyczny i materializm historyczny

R. WOJNA — Socjalizm francuski w przeddzień „Wiosny Ludów”

Kartki z historii socjalizmu

R. W. — Związek Komunistów

S. KRZYŻOWA — Światła i cienie w życiu Lassalle'a

M. ZAWADKA — Stan organizacyjny PPS w roku 1906

Na horyzoncie

W Polsce — w ZSR — w Europie — Za morzami

Idee — Myśli — Zagadnienia

G. JASZUŃSKI — Przed podziałem Państwa

A. CHEŁMIŃSKI — Czechosłowacja w 1941 r.

K. WAGNER — Na marginesie kwestii mieszkaniowej w miastach

ST. KOWALEWSKI — Zagadnienie sztuki w administracji publicznej

M. PIECHAŁ — Uwagi o literaturze powojennej

G. TIMOFEJEW — „Polska mania” Żeromskiego

L. BUKOWIECKI — Właściwy twórca filmu

J. SKRZYPEK — U źródeł teraźniejszości

A. K. — Ekonomia przedkapitałistycznych formacji

Z życia partii. — Książki nadane. Notatnik referenta. Cena numeru 60 zł. 502-K

22 lutego 1848 roku ulice Paryża pokryły się barykadami. 24 lutego abdykował „bankier na tronie” — król Ludwik Filip. Proklamowana została republika.

Rewolucja lutowa, odbijając się głośnym echem w całej Europie, dała początek szerokiej fali ruchów demokratycznych, które przeszły przez Niemcy, Włochy, Hiszpanię, Rumunię, Węgry i które nie ominęły także ziem polskich. Za robotnikami Paryża poszli w ślad robotnicy Wiednia, Berlina, Mediolanu i Pragi. „Pianie gallijskiego koguta” — pisał Marks — zbudowało ze snu całą Europę.

Co było powodem wypadków paryskich. Lata panowania Ludwika Filipa przypadają na okres szybkiego wzrostu kapitalizmu we Francji. Wzrasta szybko przemysł, a wraz z nim wzrasta ilość najemnych pracowników. Powstaje proletariariat przemysłowy, powstaje także nowa warstwa finansowa i przemysłowa burżuazji, rodzi się konflikt między kapitałem a pracą.

Warunki, w jakich żył wówczas proletariariat przemysłowy — to warunki charakterystyczne dla wczesnego kapitalizmu. Trzynasto albo i czternasto godzinny dzień pracy, żadnymi prawami nie ograniczony wysiłek, nędza i raz po raz pojawiające się bezrobocie.

Warunki te zrodziły nastroje buntu i dążenia do zmiany panującego systemu.

Utopijni socjaliści — jak ich dziś nazywamy — krzewili nowe idee, snuli projekty ustroju który by dał lepsze warunki masom pracującym. Utopiści nie zdawali sobie sprawy, że tylko poprzez walkę klasa robotnicza może osiągnąć wyzwolenie. Ale pisma ich budziły mimo wszystko świadomość konieczności zmian.

W przeciwieństwie do utopistów, którzy dążyli jedynie do pokojowych zmian, już za czasów panowania Ludwika Filipa, najbardziej uświadomione grupy rewolucyjne podejmowały walkę, organizując spiski, krwawo zresztą tłumione.

Francja owych czasów rządzona była niepodzielnie przez finansjerę. W jej rękach był parlament, wybierany przez „górnę” kilkadziesiąt tysięcy najbogatszych w państwie ludzi — tych, którzy płacili największe podatki. Finansjera, której zarobki chronio-

ne były wysokimi clam aby nie dała jej się we znaki konkurencja zagraniczna — zabierała dla siebie wszystko co można było osiągnąć z pomocą państwa. Ten stan musiał wywołać sprzeciw drobnej i średniej burżuazji. Niezadowoleni byli nie tylko robotnicy, ale także drobnomieszczaństwo Dolonne, autor popularnej broszury, pisał wtedy: „Zwaliliśmy jarzmo tyranów rodowej arystokracji, żeby się stać ofiarami jarzma arystokracji finansowej”.

Dążeniem opozycyjnych elementów w szeregach burżuazji było, aby finansjera dzieliła się z nią zyskami. Dążenie to wyraziło się w postulatcie

podniesienia liczby uprawnionych do głosowania w wyborach do parlamentu do 200.000. Projekt tej reformy został odrzucony przez króla i przez Izbę Deputowanych, w której decydujący głos miała finansjera. Minister francuski Guizot w odpowiedzi na to żądanie oświadczył: „Wzbogacajcie się panowie, będziecie mieli prawo wybierać”.

Odrzucenie projektu reformy wzmogło jeszcze bardziej nastroje opozycyjne także i w szeregach drobnej i średniej burżuazji. Niezadowolone swoje manifestowała ona na bankietach, na których wygłaszano opozycyjne mowy. I aczkolwiek tego rodzaju wystąpienia nie były zbyt groźne dla sfer rządzących, — bankiet, który miał się odbyć w Paryżu z udziałem 90 opozycyjnych deputowanych, został zakazany.

Nie ulega wątpliwości, że rząd łatwo by sobie dał radę z tego rodzaju opozycją, gdyby na arenie dziejów nie wystąpił lud Paryża z klasą robotniczą na czele. Proletariat francuski, aczkolwiek nie znał jeszcze „Manifestu Komunistycznego”, miał świadomość własnej odrębności klasowej i własnych celów. Zaczęło się od utarczek, ale gdy wojsko strzelając do bezbronnego tłumu położyło trupem kilkadziesiąt osób, na ulicach Paryża wyrosło półtora tysiąca barykad. Oddziały Gwardii Narodowej przestawały słuchać rozkazów i nawet przyłączały się do rewolucjonistów. Król musiał abdykować.

Lud Paryża nie walczył o to, by liczba uprawnionych do głosowania zwiększyła się z kilkudziesięciu do dwustu tysięcy. Lud Paryża walczył o republikę demokratyczną, która uznałaby powszechne prawo głosu. Wierzył wówczas, że tą drogą zdobędzie wpływ na rządy i poprawi swoje położenie. Ten cel został osiągnięty: republika została proklamowana. Ale nie wiele trzeba było czasu, aby przekonał się francuski proletariariat, że jedyną drogą do pełnego, społecznego wyzwolenia — to droga obalenia ustroju kapitalistycznego. Przekonał się o tym w dniach czerwcowych. Kiedy to przeciw proletariatu wystąpiła cała zjednoczona burżuazja.

A. W.

WYSTAWA 1848 ROKU otwarta w Muzeum Wojska Polskiego

W dniu 21 bm. w Muzeum Wojska w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie „Wystawy 1848 roku”, zorganizowanej w związku z 100-ą rocznicą „Wiosny Ludów”. Na otwarciu obecni byli członkowie rządu, posłowie na Sejm, liczni przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Armii Radzieckiej, delegaci Francuskiego Komitetu Narodowego uczczenia 100 rocznicy „Wiosny Ludów” — Roger Garaudy i prof. Ter-sin, rektorzy wyższych uczelni warszawskich oraz przedstawiciele świata naukowego i organizacji społecznych.

W przemówieniu, wygłoszonym przed otwarciem wystawy, dyr. Muzeum Wojska płk. Szacherski powiedział m. in.: „Wydarzenia 1848 r. są nam obecnie szczególnie bliskie jako ruch najszerszych mas ludowych, które wystąpiły ze świadomym zamiarem obalenia dotychczasowego ustroju, celem wprowadzenia nowego ładu społecznego. Dziś w Polsce Ludowej ze złością chylimy głowy przed bohaterstwem Ludu Polskiego walczącego o swe prawa i wolność”.

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów” przemówił poseł Wagrowski, który powiedział m. in.: „Jedynym spadkobiercą idei i hasła ruchów wolnościowych w roku 1848 jest dzisiejsza Demokracja Ludowa. Na skutek chwignięcia i fałszywego stanowiska szlacheckich przywódców w roku 1848 masy ludowe, walczące o nowy ustrój społeczny, poniosły klęskę. Dziś oparci o piękne tra-

dyce „Wiosny Ludów” pod przewodnictwem Rządu Demokratycznego kroczymy drogą zwycięstwa”.

Po przemówieniu płk. Wagrowski dokonał otwarcia wystawy przecinając wstęgę.

Przed wojną epoka 1848 r. była w Muzeum Wojska, podobnie zresztą jak w innych muzeach polskich, reprezentowana nader skromnie. — Dotkliwe straty wojenne zmniejszyły jeszcze o połowę liczbę eksponatów z tego okresu. Mimo to dyrekcji Muzeum udało się przy pomocy szeregu instytucji naukowych zebrać liczny i ciekawy materiał dokumentarny. Odpowiednio dobrane napisy pozwalają zwiedzającemu zrozumieć charakter przedstawianych wydarzeń. Myślą przewodnią układu eksponatów jest chęć uwypuklenia faktu, iż rok 1848 jest jednym z ważnych ogniw łańcucha polskiej myśli demokratycznej, której ostatecznym, zwycięskim wyrazem stał się Manifest Lipcowy PKWN.

W czterech salach wystawy pomieszczone są chronologicznie obrazy, rysunki, książki i druki, a obok nich mundury, broń, medale i chorągwie. Oddzielne stoiska poświęcone są pamiatkom osobistym dowódców ruchu wolnościowego.

Celem ułatwienia zwiedzającym zapoznania się z materiałem wystawowym Muzeum Wojska, wydany został obszerny i bogato ilustrowany katalog wystawy, opracowany przez kustosa MWP dr. M. Chojnackiego i Zofię Stefańską oraz asystenta MWP St. Kalabińskiego.

ODRADZANIE SIĘ WOLNEJ MYŚLI NIEMIECKIEJ

(Korespondencja własna)

Zdrzutganie niemieckiej maszyny wojennej i hitlerowskiego barbarzyństwa wyzwoliło żywotne i postępowe elementy narodu niemieckiego z kaźni duchowej. Po dwunastu latach milczenia po raz pierwszy rozległ się głos wybitnych przedstawicieli niemieckiej kultury i sztuki.

W początkach czerwca 1945 roku w gmachu radiostacji berlińskiej — odbyło się publiczne zebranie stowarzyszenia kulturalnego p.n. Kulturbundu, które postawiło sobie za zadanie prowadzenie walki o demokratyczne odrodzenie Niemiec. Cele i zadania Kulturbundu sformułował an tyfaszystowski działacz i znakomity pisarz J. R. Becher. Dorobek tego wybitnego przedstawiciela duchowego Niemiec, znanego z pacyfistycznych wystąpień w okresie pierwszej wojny światowej jest niezmiernie bogaty. Do jego najlepszych utworów należą: „Powrót do kraju” (Heimkehr) i „Myśli wybrane z okresu wygnania w latach 1933 — 1945”

(Ausgewählte Dichtung aus der Zeit der Verbannung 1933 — 1945).

Na zebraniu organizacyjnym w dniu 8 sierpnia 1945 r. J. R. Becher został jednogłośnie wybrany przewodniczącym Kulturbundu. Na wiceprzewodniczących wybrano pisarza B. Kellermanna i prof. dr. Stroux. Do prezydium wybrano profesorów: dr. Schirmera i dr. Havemann oraz czołowych działaczy politycznych — przedstawicieli Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (C.D.U.) dr. Friedensburga i Lemnera. Członkami zarządu zostali przedstawiciele niemieckiej sceny i filmu: P. Wegener, E. von Winterstein, K. H. Martin i E. Legal oraz artysta malarz prof. K. Hofer, artysta rzeźbiarz R. Sintenus i muzyk prof. B. Bennedik. Generalnym sekretarzem Kulturbundu został dziennikarz H. Willmann.

Dokonanie wyboru czołowych przedstawicieli świata nauki i postępu, kultury i sztuki, różnych kierunków politycznych i pojęć społecznych jest dodatnim objawem i zwiaśtnym duchowego odradzenia się Niemiec. Wysoki ciężar gatunkowy poszczególnych jednostek oraz suma doświadczeń i przeżytych z okresu hitlerowskiego barbarzyństwa w znacznym stopniu wpłynęły na programowe ujęcie celu i zadań kulturalnego stowarzyszenia, które pod nazwą Kulturbundu rozpoczęło swoją działalność. Szybkie tempo organizacyjne i śmiałość wystąpienia intelektualnej czołówki poruszyło opinię publiczną Berlina.

Kulturbund zajął jasną i zdecydowaną postawę wobec dzisiejszej rzeczywistości, podkreślając z całym naciskiem konieczność prowadzenia konsekwentnej walki o osiągnięcie pełnego zwycięstwa przez realizację następujących hasel:

HASŁA MYŚLI WOLNEJ

— Zniszczenie nazistowskiej ideologii we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

— Wylimitowanie z życia publicznego zbrodniczych elementów hitlerowskich, zbrodniarzy wojennych i szkodników społecznych.

— Współpraca ze wszystkimi demokratycznymi i postępowymi siłami społecznymi i religijnymi, związkami i stowarzyszeniami.

— Zespolenie wszystkich postępowych elementów twórczych celem rozbudzenia w narodzie niemieckim demokratycznych idei i nowoczesnego światopoglądu.

— Zastosowanie pozytywnej i negatywnej oceny osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem niemieckich tradycji humanistycznych.

— Przystąpienie do współpracy i międzynarodowej wymiany kulturalnej z innymi narodami.

— Walka o moralną postawę całego narodu i odpowiedni kierunek wychowawczy młodzieży.

W sprawie przyszłości Niemiec — Kulturbund stoi na stanowisku politycznej i gospodarczej jedności kraju, sprzeciwiając się jakimkolwiek koncepcjom federalistycznym. Kulturbund wychodzi z założenia, że świat może mieć zaufanie tylko do jednolitych i demokratycznych Niemiec.

W sprawie pokoju i przyszłości Niemiec — Kulturbund podziela pogląd, że tylko wtedy Niemcy będą miały możliwość i warunki stać się pełnoprawnym i równym członkiem wspólnoty narodów świata — gdy nastąpi całkowite przeobrażenie niemieckiej psychiki narodowej w duchu pokojowym i demokratycznym.

Oceniając rolę szkoły w ogólnym systemie wychowawczym — Kulturbund wystąpił z apelem do wszystkich wykładowców i nauczycieli, aby wychowywali dzieci w duchu postępu i demokracji. Nowa niemiecka szkoła winna wykorzystać zaszczerpione od wieków tradycje imperialistyczne i kult pruskiego militarysty. Młode pokolenie niemieckie musi stać się

miernikiem pokojowego współzycia ze wszystkimi sąsiadami, na zasadach tolerancji i poszanowania godności ludzkiej.

PRZESZKODY ANGLOSASÓW

Na zachwaszczone ugory niemieckiej gleby duchowej rzucono pierwsze ziarno. Nim rzucone jednak ziarno zacznie kiełkować i wyda plon, należy je odpowiednio pielęgnować. W pierwszym rzędzie należało oczekiwać, że władze kontrolne mocarstw okupujących Niemcy, w myśl obowiązujących uchwał, roztoczą troskliwą opiekę nad działalnością Kulturbundu tym bardziej, że dotychczasowe wyniki przeprowadzonej demilitaryzacji i denazyfikacji na płaszczyźnie prawno - administracyjnej nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Zresztą, jak wszystkim wiadomo, anglo - amerykańskie władze wojskowe inaczej pojmują demokratyzację i demilitaryzację Niemiec, stosując własne odrębne kryteria, które daleko odbiegają od ogólnie znanych i przyjętych pojęć w tej dziedzinie.

Demokratyczna i postępową opinią zagraniczną i niemiecka z rozgoryczeniem przyjęła do wiadomości zarządzenia i zakazy okupacyjnych władz anglo - amerykańskich, zabraniających Kulturbundowi dalszej działalności na swych terenach. Od jesieni ub. roku prawie bez przerwy syją się dalsze zakazy, wymierzone wyłącznie w organizację postępowe i demokratyczne. Obecnie — los Kulturbundu podzieliła Liga do Walki z Faszyzmem.

W międzyczasie anglo - amerykańskie władze wojskowe udzielają zezwolen i jawnie popierają organizujące się siły wsteczne, prohitlerowskie i rewizjonistyczno - imperialistyczne.

Z zachodnich Niemiec wieją reakcyjne wiatry — hitlerowskie niedobitki coraz śmielej podnoszą głowę.

Mimo wszystko nie jest rzeczą trudną przewidzieć, który z dwóch ścierających się prądów społecznych odniesie decydujące zwycięstwo.

J. Słomka

Nagrody czytelników „Głosu Ludu” dla przodowników pracy

Do redakcji naszej nadeszło pismo treści następującej: Spółdzielnia „Piast” w Szczecinie przyłącza się do inicjatywy Czytelników „Głosu Ludu”, którzy zaofiarowali nagrody dla przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie i ze swej strony wyznacza na ten cel zegarek i srebrną papierosnicę.

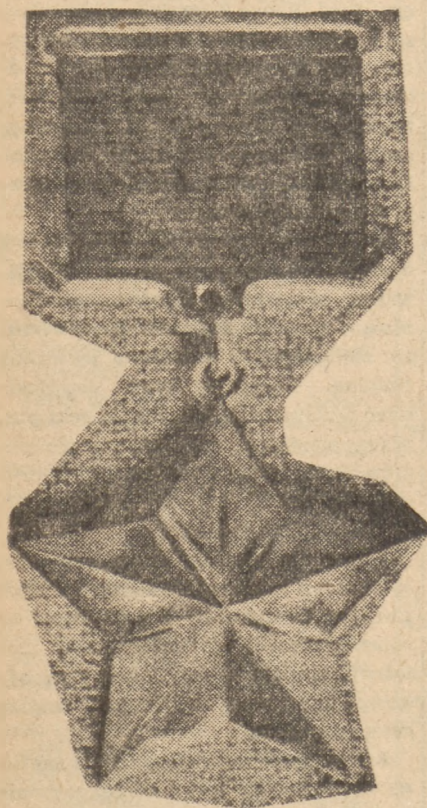
Redakcja wyraża szczerze podziękowanie Spółdzielni „Piast” za ofiarowane przedmioty. Komunikujemy, że dotychczas wpłynęły następujące nagrody Czytelników: DWIE SREBRNE PAPIEROŚNICE, I ZŁOTE PIÓRO WIECZNE, I ZEGAREK ZŁOTY, I ZEGAREK SREBRNY I KOŻUSZEK ZAMSZOWY.

Ponadto na nagrody dla przodowników pracy w rolnictwie ofiarowane przez przemysł metalowy: 10 PŁUGÓW JEDNOSKIBOWYCH, 10 BRON, 5 MŁOCARNI I 3 ZEGARY KOMINKOWE.

Czytajcie „Chtopską Drogę” i „Trybunę Wolność”

WŁ. KORCZYC, gen. broni
Szeft sztabu gen. W.P.

BRATERSTWO BRONI



Nie można mówić o historii odrodzonego Wojska Polskiego — bez uwzględnienia ogromnej roli, jaką w tworzeniu tego wojska i w krystalizowaniu jego oblicza ideologicznego i wojskowego, odegrała Armia Czerwona, ta armia, która wywarła bezsprzecznie decydujący wpływ na zwycięskie zakończenie zmagania wojennych z hitlerowskim najeźdźcą.

Ten wpływ Armii Czerwonej na tworzące się Wojsko Polskie był wynikiem jej zupełnie odmiennego od innych armii świata charakteru i oblicza.

Armia Czerwona — dziecie wielkich przemian społecznych, które miały miejsce 30 lat temu w Rosji, zrodzona w walce ludu pracującego przeciwko jego rodzinnym i obcym ciemnym żywiołom, charakteryzuje głębokie umiłowanie wolności narodowej i społecznej, nienawiść do wszystkiego, co technicznie przemocą i wyzyskiem. Była to jedyna w świecie armia, której walka wiodła się i zawsze była jednocześnie wycinkiem walki innych narodów o ich wolność społeczną i narodową. I stąd jej wielka siła moralna, siła oddziaływania na wszystkich, z którymi się stykała.

Warunki, w których rodziło się Wojsko Polskie były specjalnie sprzyjające wzajemnemu zbliżeniu i zrozumieniu. Odrodzone Wojsko Polskie powstawało na gruncie walki z koncepcją dwóch wrogów, na gruncie bezkompromisowej walki z hitlerow-

skim okupantem i rodzinnymi jego po-
plecznikami, walki o nowy ustrój spo-
łeczny, o Polskę niepodległą i ludo-
wą.

Dlatego też szybko zadzierzgnęły się nici głębokiej sympatii i wzajemnego zrozumienia między żołnierzem polskim i radzieckim, między oficerem — emigrantem z Polski a oficerem z Armii Czerwonej czy Polakiem, który przybył do Wojska Polskiego z Armii Radzieckiej.

A potem we wspólnym trudzie żołnierskim sympatie te i wzajemne zrozumienie coraz bardziej się pogłębiały, znajdowały oddźwięk w konkretnych faktach współdziałania, wzajemnej pomocy oddziałów polskich i radzieckich, które nieraz samorzutnie i żywiołowo powstawały na polu walki.

Jako przykład tego właśnie współdziałania przytoczyć można fakt, że kiedy pod Warką 61 armia gen. Czujkowa z trudem powstrzymywała natarcie przeważających sił niemieckich na mały przyczółek, I Bryg. Pancerna bezpośrednio po przeprawie przysłała z pomocą piechocie sowieckiej, przyczyniając się wybitnie do odparcia ataku. Warto też wspomnieć o tym, że w czasie jednego z ataków niemieckich czołgów na II Pułk i Dywizji pod Jablonną, sąsiadująca z pułkiem jednostka radziecka samorzutnie przysłała naszemu oddziałowi z pomocą i wspólnymi siłami wróg został odparty.

Na całym szlaku bojowym od Lenino do Berlina żołnierz polski, walcząc ramię w ramię z żołnierzem radzieckim łączące ich braterstwo broni i wspólną celów walki pieczętował krwią.

Charakterystyczną niezmiernie dla naszego odrodzonego Wojska jest zupełna zmiana stosunku oficera do żołnierza, daleko idąca demokratyzacja tych stosunków przy równoczesnym zachowaniu dyscypliny.

Dyscyplina wojskowa odrodzonego Wojska Polskiego bazowała jednak podobnie, jak w Armii Czerwonej, a w przeciwieństwie do wojska sanacyjnego nie na bezdusznosci i strachu przed karą, a na głębokim zrozumie-

niu wspólnych celów walki. Fakt, że żołnierz i oficer przestali być reprezentowani wrogich sobie klas społecznych, a stopień wojskowy był jedynie wynikiem posiadanego wykształcenia i wyszkolenia bojowego, przy czym droga do stopnia oficerskiego dla każdego żołnierza była otwarta, miał decydujące znaczenie dla nadania naszemu wojsku charakteru armii reprezentującej istotne interesy narodu.

Armia Czerwona, jako armia państwa socjalistycznego, zbudowana była na zupełnie innych zasadach niż armie państw kapitalistycznych i inne zupełnie miała założenia swojej strategii wojennej. Armia hitlerowska opierała swoje działania bojowe na podstawach stworzonych przez takich generałów, jak Schiffen, i Klauswitz, którzy reprezentując poglądy burżuazji niemieckiej, stworzyli teorię „wojny błyskawicznej” i „wojny totalnej”, kładąc zasadniczy nacisk na wyniszczenie zaplecza przeciwnika, a więc wyniszczenie w pierwszym rzędzie ludności cywilnej. Założenia strategiczne Armii Czerwonej były zupełnie inne. A wojna ostatnia wykazała, że były one całkowicie słuszne. Położenie głównego nacisku na walkę przede wszystkim z przeciwnikiem uzbrojonym, a nie z ludnością cywilną, na doskonałe wyposażenie wojska w artylerię i co najważniejsze wychowanie żołnierza świadomego celów walki, okazało się decydującym czynnikiem w odniesieniu zwycięstwa.

Wojsko Polskie kierując się słusznymi założeniami ideologicznymi, operacyjnymi i bojowymi Armii Czerwonej, wykorzystowało doświadczenia tej armii w maksymalnym stopniu w two-



zeniu własnej strategii wojennej. I to był jeden z decydujących czynników w odniesieniu przez nasze oddziały całego szeregu wspaniałych zwycięstw. Wojsko Polskie okazało się godnym sojusznikiem Armii Czerwonej w zażartych walkach z najeźdźcą hitlerowskim, czemu niejednokrotnie dawał wyraz Naczelny Wódz Armii Czerwonej Generalissimus Stalin w swoich rozkazach. Wspaniałe przeprowadzane operacje wojenne Armii Czerwonej są dziś bardzo poważnym przedmiotem studiów naszych dowódców i tak jak korzystaliśmy w czasie tej wojny z doświadczeń bojowych naszego sojusznika, tak i w przyszłości te doświadczenia nasi dowódcy będą maksymalnie wykorzystywać.

Obok słusznym założeniami ideologicznymi i właściwych planów strategicznych, decydującą rolę w odniesieniu do zwycięstw odgrywa stopień wyposażenia technicznego armii. Jeżeli chodzi o tworzące się na terenie ZSRR Wojsko Polskie, to otrzymało ono od dowództwa Armii Czerwonej najnowocześniejszy sprzęt bojowy. Należy zaznaczyć, że niejednokrotnie oddziały radzieckie nie posiadały nawet w części tak wspaniałego wyposażenia, jakie miały oddziały nasze. Ten niezwykły stosunek dowództwa Armii Czerwonej do odrodzonego Wojska Polskiego, znalazł swój najpełniejszy wyraz w anulowaniu przez Związek Radziecki wszystkich długów, jakie z tytułu zaopatrzenia naszego wojska miał Skarb Państwa wobec ZSRR i w wypowiedzi Generalissimusa Stalina stwierdzającej, że za krew przelaną nie można żądać zapłaty.



„Nasza sprawa jest słuszna myśmy zwyciężyli”

Powstała Czerwona Armia w okresie dla zwycięskiej rewolucji socjalistycznej przełomowym. Lud pracujący, ujęwszy władzę na obszarach dawnej carskiej Rosji, zaatakowany został przez wroga klasowego zarówno od wewnątrz kraju jak i z zagranicy. Rewolucja walczyła i broniła się polegając na idei i sile swych zbrojnych formacji, organizowanych przez partię bolszewicką spośród najbardziej ofiarnego i najbardziej świadomego elementu.

Ale utrzymać swe pozycje, umocnić i rozszerzyć je mógł lud jedynie w tym wypadku, jeśli stworzy „nową armię, nową dyscyplinę, nową wojskową organizację nowej klasy dzierżącej władzę”. Dnia 28 stycznia 1918 r. Włodzimierz Lenin podpisał dekret o organizacji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Akt ten uzasadnił Lenin prostymi i na zawsze pamiętnymi dla mas pracujących słowami:

„Stara armia stanowiła narzędzie klasowego ucisku ludu pracującego przez burżuazję. Z przejęciem władzy przez lud pracujący i przez klasy wyzyskiwane zaistniała konieczność stworzenia nowej armii, która będzie oporą władzy radzieckiej...”

Kraj Rewolucji Socjalistycznej był wówczas pocięty wieloma frontami wojny domowej, a z zewnątrz napierali najeźdźcy — interwencyjne korpusy zagranicznych potęg imperialistycznych. Zadanie, jakie młoda Armia Czerwona miała do spełnienia, wydawało się ponad jej siły. Złe uzbrojona, niedożywiona, obdarta, zmuszona czelostokroć liczyć się z każdym nabojem i skąpić każdy pocisk, miała przeciwko sobie liczne, znacznie lepiej wyposażone siły.

Ale Armia Czerwona była armią zwyciężającego socjalizmu, armią nowego społeczeństwa, armią wyzwolonych robotników i chłopów, walczącą o słuszną sprawę ludu pracującego. Była to już wówczas armia o nieugiętej sile moralnej i niezachwianej wierze w ostateczne zwycięstwo.

W niespełna miesiąc po podpisaniu przez Lenina historycznego dekretu nastąpił pierwszy chrzest bojowy nowego, ważkiego czynnika w dziejach ludzkości — Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Dnia 23 lutego 1918 r. w wielkiej bitwie pod Pskowem oddziały Armii Czerwonej rozgromiły kilkakrotnie przeważające i znacznie lepiej uzbrojone i wyposażone wojska niemieckie, prace ku ówczesnej stolicy rewolucji socjalistycznej — Piotrogrodowi (obecny Leningrad). Zwyciężył nowy duch nowej armii, broniącej nowego, socjalistycznego ludu. Zwyciężyła słusza sprawa.

Armia Ludu Pracującego zdała swój pierwszy wielki egzamin i zdobyła sobie miejsce w dziejach zwycięstw socjalizmu.

Potem popłynęły dni, miesiące, lata nieustannych walk na wielu frontach z wieloma nieprzyjaciółmi, posiadającymi to samo oblicze wroga klasowego, wroga ludu, wroga wolności i postępu. Były to niezapomniane dni, miesiące i lata śmiertelnych zmagania, dotkliwych porażek i zawsze decydujących zwycięstw.

Ich sprawa była słusza — oni zwyciężali. Ich sprawa była sprawą ludu pracującego całego świata.

Wyparta z obszarów republik radzieckich reakcja nie wyzbyła się myśli o odwecie, nie wyrzekała się planów zniweczenia zwycięstwa socjalizmu. Okres międzywojenny wypełniony był nieustannymi porażkami przygotowaniami do rozprawy ze zwycięskim socjalizmem.

Związek Radziecki rósł w potęgę, czujnie wpatrzony w każde poruszenie wroga. Światł skolei spoglądał na Związek Radziecki, jak na niezłomny bastion wolności, czerpiąc otuchę i nadzieję z każ-

dego jego zwycięstwa, zestrajając rytm swoich serc z tętnem rozkwitającego życia socjalistycznego społeczeństwa.

Na szanach bastionu trwała na straży Armia Czerwona — dzieć Rewolucji, obrońca tej Rewolucji, gwarantka nietykalności nowego ustroju.

Ogłoszone przez rząd radziecki dokumenty, z okresu poprzedzającego wojnę, odsłaniają zaledwie fragment przemysłowej gry imperialistycznych mocarstw, zmierzających do załatwienia swoich porachunków kosztem istnienia Związku Radzieckiego. Wszyscy, którzy w tej zbrodniczej grze uczestniczyli, podobni byli do siebie w jednym: nie wierzyli w niespożyłość potęgi ustroju radzieckiego. Liczyli armaty, samoloty, okręty, czołgi, pociski, auta, parowozy, fabryki i nawet ludzi. Ale nie zdolali wymierzyć potęgi umiłowania wolności potęgi płynącej z ukochania ustroju socjalistycznego i mocy twórczej z niej biorącej źródło i ogromu ofiarności na jaką stał tylko i wyłącznie człowieka wolnego.

I dlatego przeliczyli się. Przeliczyli się zarówno hitlerowscy „zdobywcy świata”, jak i spekulujący na krwi radzieckiej i krwi wielu innych narodów władcy Imperium Brytyjskiego i dolarowego mocarstwa.

Właśnie w chwilach dla Związku Radzieckiego najcięższych — gdy stalowe zagony „blitzkriegu” sięgały aż pod Moskwę i Leningrad, a na jarmarkach światowego imperializmu ogłoszono już upadek kraju socjalistycznego — usłyszeliśmy spokojny głos Stalina, który rozległ się po świecie jak głos niezachwianej wiary w niezmienność i niezłomność praw rządzących losami ludzkości:

„Nasza sprawa jest słusza — wróg będzie rozbity!”

Bowiem ci, którzy walczą o słuszną sprawę, są niezwyciężeni. Niewyczerpana jest siła ich ducha, bezgraniczna jest ich ofiarność, niepokromiona jest ich żywotność, nieobjęte jest ich bohaterstwo.

Taką była Armia Czerwona przez wszystkie dni, miesiące i lata wojny, w której rozstrzygały się losy Związku Radzieckiego, Socjalizmu, narodów świata, ludzkości całej.

Armia Czerwona — wiele milionów ofiarnych ludzi radzieckich, żywności, zbrojonych, błogosławionych, na wielką ofiarę, na wielkie zwycięstwa przez dziesiątki milionów ludzi ciężkiego trudu na fabrykach, kopalniach i na roli, Armia posiadająca wiele setek milionów sercem, duszą i ciałem oddanych sobie przyjaciół.

Armia Czerwona — walcząca, krwawiąca obficie, wyczerkiwana — wszędzie w każdym kraju, przez lud uważana za swoją, potęgą niezniszczalną.

I jej dowódcy, będący uosobieniem geniuszu wolnych i walczących o swą wolność narodów Związku Radzieckiego, ludzie wykonujący rozkaz najwyższy, bo rozkaz płynący z serc wszystkich zapożyczonych w swym istnieniu setek milionów ludzi pracy i walki.

I jej Naczelny Wódz — Stalin — mądry i niezłomny, Wódz Socjalizmu Zwycięskiego.

Zakończyła się wielka próba, zakończyła się zwycięstwem nad asyzyzmem i reakcją. W pierwszym szeregu zwycięzców — Armia Czerwona — Armia Związku Radzieckiego, bliska sercu każdego człowieka pracy w każdym kraju, bliska nam przez swą ideologię przez wspólnie z nami przelaną krew.

Na skromnym medalu widnieje oblicze Stalina i dumny a prawdziwy napis:

„Nasza sprawa jest słusza
myśmy zwyciężyli”.



Marzał. K. K. Bokołowicki.



Minister Sił Zbrojnych ZSRR
Marzał. B. Malinowski.



Marzał. L. S. Kowalew.



Marzał. B. Malinowski.

Twórca zwycięstwa

W latach 1941 — 1945 Armia Radziecka rozgromiła najpotężniejszą maszynę wojenną, jaką widział świat: po przejściu tys. kilometrów dobiła wroga w jego własnym kraju — realizując hasło rzucone na początku wojny, gdy fałszywi prorocy głośno przewidywali rychłą i nieuniknioną klęskę ZSRR.

Kto stał na czele tej armii? Kto kierował nią, wypracował jej strategię zwycięstwa, obmyślił koncepcje, które w niwecz obróciły postrach całego świata — hitlerowski „Blitzkrieg”? Kto w najczarniejszych dniach zwątpienia i wahania pewnym głosem wytyczał cele bliskie i dalekie, pokazywał wizję zwycięstwa — tak wówczas odległego? Kto, jak w soczewce skupiał ogromną masę energii narodu stu narodów?

Wódz Naczelny tej armii miał do dyspozycji siłę, która odpowiadała jego potęgnej indywidualności, armia ta miała wodza, na jakiego zasłużyła.

Armię Radziecką — zarówno w ciężkich chwilach Carycyna 1919 roku jak i w trudnych momentach Stalingradu 1942 r. — dowodził Generalissimus JÓZEF STALIN, „ojciec zwycięstwa”, jak określili go nie tylko podczłonkowi historii najnowszej, ale również i przede wszystkim narody ZSRR, i narody świata.

W roku 1919 waży się losy Rewolucji. Kilkadziesiąt kilometrów od Moskwy, pod Tułą, stoją wojska Denikina, głowy kontrewolucji. — W naradach sztabów Armii Czerwonej ścierają się dwie koncepcje co do kierunku ataku na armie wroga: Jedna, napozór słuszna, proponuje atak na Noworosyjsk, na odciecie odwrotu Denikina, druga napozór bardziej skomplikowana, doradza ofensywę poprzez Zagłębie Donieckie w kierunku Woroneż — Rostów. Wówczas myślano, że pierwsza koncepcja to był błąd. Później przekonano się, że była to zbrodnia i zdrada.

Zwyciężyła druga koncepcja, a w znacznej mierze dzięki temu, utrzymała się władza Republiki Rad. Koncepcję zwycięstwa wprowadził i decyzję zwycięstwa wprowadził w życie, młody podówczas członek Komitetu Centralnego Partii Bolszewików, Komisarz Frontu Południowego JÓZEF STALIN.

W roku 1941 ważyły się losy Moskwy. Do upadku stolicy ZSRR Niemcy przywiązywali ogromną wagę. Maszyna propagandowa Goebbella na świat cały głosiła dzień w dzień triumfalne wieści: „Moskwa padła!” Ale większą bodajże jeszcze wagę przywiązywali hitlerowcy do innego faktu: prasa, radio, przemówienia „fuhrerów” i komentarze służbów głosiły na świat cały wieść: „Stalin opuścił Moskwę!” To miało być sygnałem upadku radzieckiej stolicy. Albowiem słusznie ocenili hitlerowscy napastnicy wymowę faktu, że w oblężonej Moskwie, kilkanaście kilometrów od frontu, przebywał wódz i organizator Armii Czerwonej, Józef Stalin. Słusznie oceniali ogromną moc moralną płynącą z tego faktu, potężny ładunek otuchy zaprzewajającej wszystkich — i tych z okopów i tych, którzy wojną wygrywali na froncie gospodarczym — na wieść o tym, że Stalin przebywa w Moskwie.

Z końcem 1942 roku na froncie południowym zarysował się niebezpieczny kryzys. Armie hitlerowskie parły naprzód, choć już nie w zabójczym tempie ofensywy pierwszego okresu, chociaż daleko wolniej aniżeli we Francji czy innych krajach. Kluczem do całego południowego frontu, furtką ochraniającą przed oskrzydleniem Moskwy, tarczą broniącą Kaukazu — był Stalingrad, Carycyn roku 1919.

Wrogę się przeliczył — jak oszukał się rok przed tym pod Moskwą. — Wrogę został rozbity i zmiażdżony w największej operacji okrążeniowej w historii. Losy agresji nazistowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu zostały przesądzone. Więcej: losy agresji hitlerowskiej przeciwko światu zostały przesądzone. Pod miastem Stalina, pod wodzą Stalina, armia Radziecka złamała stos pacierzowy najbardziej wyborowych pułków niemieckich, zlikwidowała nie tylko armię, ale i morale niemieckiej armii.

I znów tym, który organizował pamiętną kontrofensywę, tym, który stworzył „stalingradzką operację” był

Józef Stalin, Wódz Naczelny Armii Radzieckiej.

Rola Stalina w zwycięskich bojach Armii Radzieckiej polega nie tylko na przywództwie politycznym wojny, na kierowaniu losami narodu, który rego armia ta była nierozłączną częścią. Wkład Stalina w doktrynę wojenną Armii Radzieckiej — doktrynę, która pogrzebała na pobojuwiskach tysiące kilometrów liczących zarówno wojska hitlerowskie, jak i osławioną pruską strategię — jest równie wielki, jak siła moralna emanująca z Kremla, która do najwyższych szczytów bohaterstwa porwała żołnierzy.

Na czym polega ta doktryna? Przede wszystkim na ścisłym powiązaniu — w duchu marksizmu — wojny z polityką; na stwierdzeniu, że w wojnie — obok czynników przemijających i chwilowych, jak np. zaskoczenie — istnieje i decydująca czynnik zasadniczy, trwałe, podstawowe — jak potencjał kraju, siła armii, jakość dowódców; wreszcie i przede wszystkim podkreślenie siły moralnej, na wpojeniu w każdego żołnierza tej fundamentalnej prawdy, iż nie jest on maszyną do wykonywania na ślepo rozkazów, ale człowiekiem — częścią narodu — częścią wielkiej siły postępu — obywatelem socjalistycznej Szóstej Części Świata.

Na początku agresji hitlerowskiej zadaniem naczelnym dowództwa radzieckiego było: wytrzymać naporu wroga, wyrównać wyższość napastnika wynikającą z zaskoczenia, zmobilizować w całej pełni potencjał gospodarczy i moralny kraju. Wtedy to, 3 lipca 1941, wygłasza Stalin pamiętne przemówienie radiowe:

By pobić armię wroga należy zeskądować całą energię narodu w kierunku zasadniczym: wygranie wojny; należy zmobilizować wszystkie zasoby dla celu jednego: wygrania wojny; należy cofając się — niszczyć kraj; należy na tyłach nieprzyjaciela budować front partyzancki.

„...Siły nasze są niezmiernie. Rozzuchwalony wrogę wkrótce się o tym przekona”.

Rozzuchwalony wrogę natrafił przed sobą na ziemię spaloną, za sobą — na partyzancki front. Wrogę zdradziecki napotkał na armię potężną, opartą o kraj ogromny i koncentrują-

cy wszystkie swe siły dla osiągnięcia zwycięstwa.

Ale wrogę na razie szedł dalej. Zaskoczenie dawało mu czasową przewagę. Wrogę wdarł się głęboko w ziemie radzieckie. Wrogę stał pod Moskwą. Płatne geobellsowskie błazny głosiły już, że „wojna na wschodzie została rozstrzygnięta”. Wrogę został odparty.

Z Moskwy odezwał się spokojny głos Józefa Stalina. Rozkaz dzienny na 24 rocznicę Armii Radzieckiej podkreśla siłę tej armii, wylicza słabości przeciwnika. Oświadcza, że Armia Radziecka nie walczy o zdobycze czy rabunek lecz o wolność swą i narodów Europy.

Wypracowana przez Stalina doktryna wojenna Armii Radzieckiej odniosła zwycięstwo. Była to część wielkiego zwycięstwa Zw. Radzieckiego nad wrogością obcych i trudnościami wewnętrznymi 30 lat. Była to jedna z najważniejszych kart w księdze zwycięstw Józefa Stalina — Wodza Armii Radzieckiej, budowniczego socjalizmu, obrońcy pokoju.

W trzydziestolecie tej armii zwycięskiej w wojnie i potężnej w czasie pokoju największy jest triumf tego, który ją kierował od kolebki, od Pskowa poprzez Carycyn, poprzez Stalingrad do Berlina.

STANISŁAW BRODZKI



Defilada w Moskwie.

G. ALEKSANDROW
PODPULKOWNIK A. C.

Potęga Armii Radzieckiej

W pierwszych dniach maja 1945 r. na jednej z ulic Berlina wzniesiono bramę triumfalną, ozdobioną modelem radzieckiego orderu Zwycięstwa. Na jej froncie widniał napis: — „Cześć Armii Czerwonej!”

Nigdy w życiu może ludzie odziani w żołnierskie, ciemne od potu i kurzu koszule, nie pracowali z takim zapamię, jak w chwili budowy tej bramy.

Bo istotnie, jakąż długą drogę trzeba było przebyć, ile ofiar złożyć na świętym ołtarzu zwycięstwa, by zgniółszy wroga, przebić się na Zachód, do samego Berlina i tam wybudować ten łuk triumfalny.

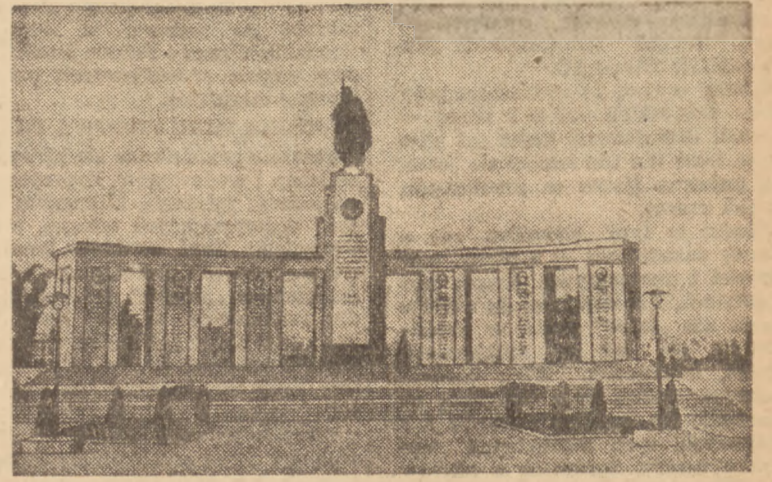
Miliony ludzkich istnień, tysiące zburzonych, spalonych miast i wsi — oto cena, jaką ludzie radzieccy zapłacili za wolność i niepodległość swej ojczyzny, za wyzwolenie świata od brunatnej zarazy.

Historia nigdy nie zapomni, że na froncie radziecko - niemieckim, zostały zdruzgotane i zgniecione najważniejsze siły armii niemieckiej, że na brzegach Wołgi i podgórzu Kaukazu, pod murami Moskwy i Leningradu, w stepach Ukrainy i lasach Białorusi naszym otrzymał śmiertelny cios. Międzynarodowa reakcja mimo wszelkich wysiłków nie jest w stanie zatuszować faktu, że Związek Radziecki był w awangardzie antyfaszystowskiej koali-

cji i w zwycięstwie nad faszystem, w wyzwoleniu ludzkości od hitlerowskiej niewoli odegrał decydującą rolę.

W ciężkich dla ZSRR chwilach

dywizji, jakimi rozporządzały Niemcy na froncie radziecko - niemieckim, znajdowało się nie mniej niż 179. Jeżeli do tego dodamy 22 dywizje rumuńskie, 14 fińskich, 10 włoskich,



Pomnik ówwały żołnierskiej Armii Czerwonej.

1941 roku, gdy hordy hitlerowskie parły na Wschód, Generalissimus Stalin w mowie wygłoszonej przez radio 3 lipca, powiedział, że wojny z faszystowskimi Niemcami nie można traktować jako wojny zwyczajnej, że jest ona wojną nie tylko dwóch armii, lecz równocześnie wojną całego narodu radzieckiego przeciwko najeźdźcy niemieckiemu i że celem tej ogólnonarodowej wojny w obronie ojczyzny jest nie tylko odparcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad krajem radzieckim, lecz również pomoc wszystkim narodom Europy, uginającym się pod jarzmem niemieckiego faszysty.

Wiadomo, że Niemcy napadli na Związek Radziecki dopiero wtedy, gdy podbili prawie wszystkie państwa kontynentu europejskiego. W Europie a nawet na całym świecie prócz ZSRR nie było wówczas sił zbrojnych, zdolnych przeciwstawić się potężnej maszynie wojennej Niemiec, które rozporządzały wielomilionową armią i przemysłem niemal całej Europy.

Na froncie radziecko - niemieckim przeciwko Armii Radzieckiej walczyło 207 niemieckich dywizji. Do tego jeszcze trzeba dodać 50 dywizji różnych satelitów Niemiec. Razem stanowili to 257 dywizji uzbrojonych w najnowszą technikę.

We wrześniu 1942 roku, tj. w rok przeszło po rozpoczęciu wojny na 256

węgierskich, 1 słowacką i 1 hiszpańską, to otrzymamy liczbę 240 dywizji, które walczyły przeciwko Armii Radzieckiej.

W tym okresie w Anglii i Kanadzie było 4 miliony zmobilizowanego żołnierza, a Stany Zjednoczone powołały pod broń przeszło 2 miliony żołnierzy. Powszeczną opinią była, że już wtedy wystarczyło sił do otwarcia drugiego frontu. Nie można zapominać i o tym, że sojusznicy w 1942 roku zbudowali 75 tys. samolotów. Z woli jednak nieprzyjaciół Związku Radzieckiego ociągano się z otwarciem drugiego frontu.

Oświadczenie generała Clarka opublikowane 20 maja 1947 r. w „New York Times” jeszcze raz potwierdziło znany już dawno fakt, że Churchill i jego amerykańscy poplecznicy w myślach zwlekali z otwarciem drugiego frontu. Clark pisał: „Stany Zjednoczone projektowały przeprowadzić razem z Anglikami desant przez La Manche na półwysep Cherbourg. W jesieni 1942 roku był projekt, bym dowodził wojskami amerykańskimi tej ekspedycji... Ale gabinet angielski uchylił tę propozycję”. Na wszelkie próby dowiedzenia Churchillowi celowości desantu we Francji, odpowiadał on niezmiennie: „Nie, nie, miesiąc desantu winna być nie Francja, lecz Północna Afryka”. Churchill czuł za sobą mocne poparcie reakcyjnych kół amerykańskich i uparcie prowadził politykę korzystną dla faszystowskich Niemiec. Teraz wiadomo już, że nie tylko zgadzał się on z wrogami narodu, lecz również starał się pomagać wszystkiemu, co mogłoby osłabić Związek Radziecki. Obecny prezydent USA Harry Truman szedł ramię w ramię z Churchillem. Na trzeci dzień po tym, jak Niemcy napadli na ZSRR oświadczył we wspomnianym już „New York Times”: „Jeżeli zauważymy, że Niemcy wygrywają, będziemy musieli pomagać Rosji. I niech w ten sposób zabijają jak najwięcej”.

Już w 1941 roku w bitwie pod Moskwą Armia Czerwona rozbiła w proch wyborowe hitlerowskie dywizje, usiłujące zdobyć radziecką stolicę i na zawsze pogrzebała szalencje plany hitlerowców zdobycia Moskwy, i błyskawicznego zakończenia wojny.

Pod uderzeniem radzieckich sił zbrojnych rozwił się mit o „niezwycięzonym” wojsku hitlerowskim. Już po pierwszych zwycięstwach Armii Radzieckiej narody świata zobaczyły, że jest siła zdolna ujarzmić faszystowskiego zaborcę. To wzmocniło ich wiarę w zwyciężenie. I na tym polega nieśmiertelna zasługa Radzieckiej Armii.

Stało się to dopiero w czerwcu 1944 r., tj. po trzech latach walki Armii Radzieckiej z armią hitlerowską.

Nie można również pominąć faktu, że wkroczenie to odbyło się wtedy, gdy potęga hitlerowska była już poderwana, gdy historia już zapisała zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Stalingradem, Kurskiem, Leningradem, na Ukrainie, gdy wojska wroga otrzymały już poważne ciosy, a wynik wojny był przesądzony na korzyść Związku Radzieckiego.

Narody Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów, wyzwolone spod okupacji faszystowskiej Radziecką Armią.

Demokracja świata wie, że Związek Radziecki i jego bohaterska armia odegrały decydującą rolę w pokonaniu Niemiec hitlerowskich i że jedynie przy jego współudziale może być stworzony silny i długotrwały pokój na całym świecie.

WSPÓLNE ŚWIĘTO

Było na początku wiele setywności we wzajemnych stosunkach. Szywności i rezerwy, która wypływała z fałszywej miłości, ale zrozumiała jej i wybaczała jej w tych warunkach dumy. Nie jest przyjemnie czuć się po trosze ubogim krewnym, w dodatku krewnym, który mimo wszystko ku sobie pietno hańbi. Bo w końcu myślimy wiedzieć, że nie ponosimy najmniejszej odpowiedzialności za wiecek Andersa — wiecek w momencie najtrudniejszym, najgroźniejszym — ale czy wiedzieli o ni? To znaczy uszyscy oni — od prostego żołnierza poczawszy, od tego właśnie, z którym stykali się naj częściej. I jeszcze był jeden powód naszej setywności — mieliśmy bardzo dużo dobrej woli, bardzo dużo szacunku i bardzo mało wiadomości — tych właśnie wtedy najpotrzebniejszych, wojskowych.

Więc znów ubodzy krewni. Jeżeli ta setywność zniknęła szybko, bardzo szybko — to była to już ich zasługa — żołnierzy Czerwonej Armii. Od pierwszego już zetknięcia wiedzieli o nas — i wiedzą i rozumieją i nie mieszają nas z tamtymi. Właśnie ci proszą żołnierzy.

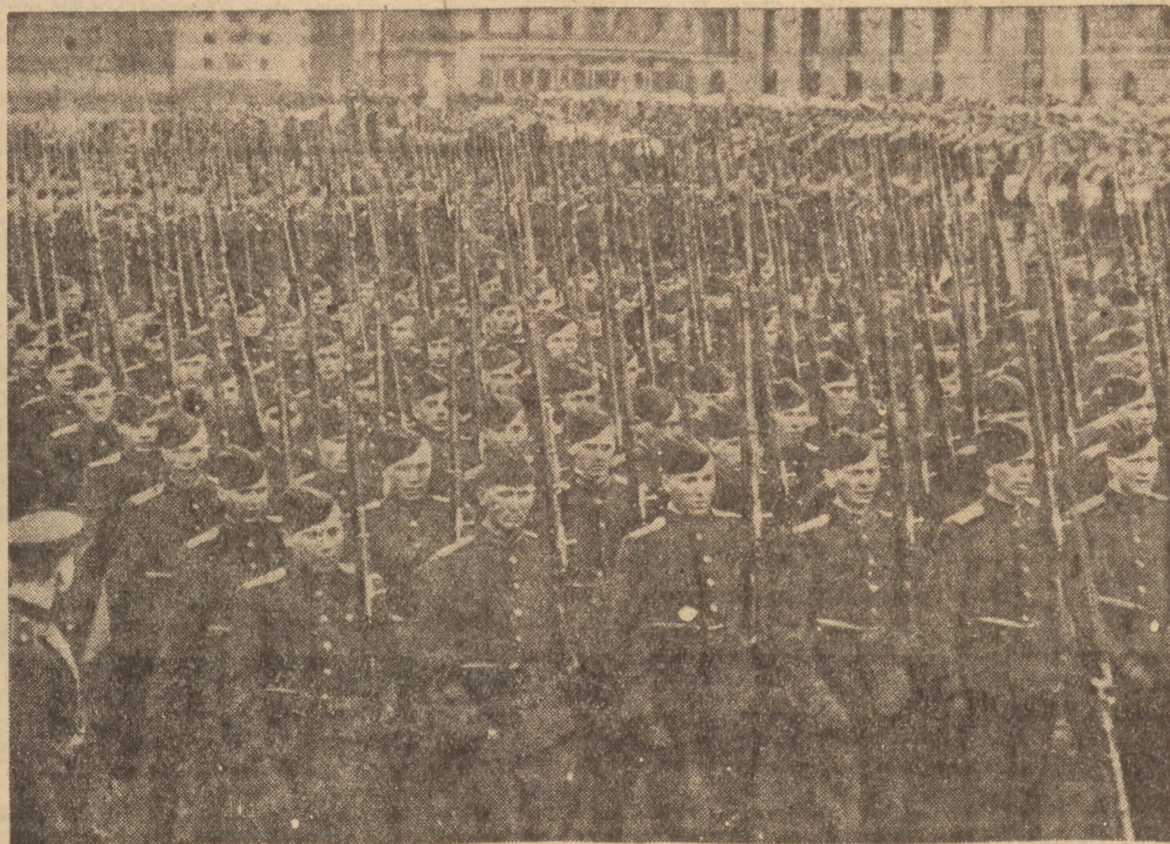
Byliśmy bandą — co tu dużo mówić — o berwańców, a jeszcze nie było najgorsze i cywil — bandą — co już było ma-

cznie gorzej. Wojsko to wojsko i każdy z nas z literatury wojennej, z opowiadań wiedział dobrze, że rzecz najgroźniejsza to opinia oferny — niechno raz przyłonie do człowieka, serwis. Więc może będą patrzeć z góry, wykpiwać — starszy już, wypróbowani w bojach żołnierze — nas takich ubogich i takich nie umiejących? I otóż tego nie było ani przez chwilę, ani nie było protekcyjnego klepania po ramieniu, które byłoby może jeszcze gorzej. Było od pierwszej chwili zupełnie proste i zupełnie zwyczajne koleżeństwo. Było w tej i Armii zbiorowisko bardzo przeciętne, rozmaitych ludzi — byli tacy i sycy, tacy, którzy nosili w sercu wiele urazy i wiele chęci, wiele nieufności a mierzadko i

po prostu złościwości. A przecież po miętym takim noc kiedyś niebo jarzyło się od niemieckich „syrandoli” i w mały rzadkim lasku, w którym przycupneliśmy na noc widno było jak dzień. W tym upiornym świetle bardzo wyraźnie widniała się krzącająca po niebie śmierć, bardzo uważnie śledziło lot każdego pocisku. To była doprawdy niewesoła noc. A rano przyleciały sowieckie samoloty. I kto wtedy nie słyszał okrzyku, który serwał się nagle z wielu stron: „nasi, nasi!” ten nigdy nie zrozumie ile w myślach ludzkich może przeorać właśnie koleżeństwo, właśnie wspólnota walki i wspólny cel i wzajemne poznanie się. I ile prawdziwie jest w starym powiedzeniu: prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie.

Były wspólne gawędy przy ogniskach — oni umieli już urządzić się na froncie na najkrótszym odcybie — postoję z całą możliwą wygodą — my jeszcze nie. Więc też sprasali oni — na nieodpowy „osajok”. Tam się poznawali — oni i ci, których świadomość kształtowała dotychczas wychowanie w duchu niewiści. Dla tego okrzyk „nasi” nie był przypadkowy — był akceptacją przyjacieli i pomocy.

Przemienili umiesienia pierwszych dni i wolność stała się chlebem powszednim. Ale ciągle jest naszym świętem święto Armii Radzieckiej — naszym, jak nasze były samoloty, które wyzwalały naszą ziemię, które broniły naszego życia. Jest świętem nie tylko żołnierzy Armii, którzy w



bolu radzieckich żołnierzy nauczyli się walczyć i zwyciężać, którzy od radzieckiego rzędu otrzymali rytm i ton bojowy — ten, za który nie można nam płacić pieniędzmi, bo zapłaciliśmy wspólnie przelaną krew. Jest święto Armii Radzieckiej świętem wszystkich Polaków, którzy nie sądzili występić hitleryzm. O, który był — poś nie bom, w którym nie osi się śmierć — były dniemi temu, że 30 lat temu powstała, krzepła w bojach i była duchem swego państwa Czerwona Armia. (1-2)

Znotatnika WARSZAWY

To, co możnaby zmieni

Przeprowadziliśmy w ostatnim czasie ankietę na temat usprawnienia rozdziału biletów kinowych dla zwizkowców.

Ankieta, jak ankiet. Niekotórzy czytelnicy wypowiedzieli się za „ku pomani”, inni znów za utrzymaniem dotychczasowego systemu.

Wiemy o tym, że zasadnicza przyezyna wszystkich żalów i skarg — to brak dostatecznej ilości sal kinowych. Stan ten nie zmieni się jutro, ani pojutrze (jutro w przeliczeniu na rok czasu).

Chodzi w tym wypadku nie o sprawy zasadnicze: — o plany, możliwości i perspektywy. Rzecz jest w detalach. I te detale są do usprawnienia nie „jutro” (znów w przeliczeniu), ale już w najbliższych dniach, miesiącach. Wiele kwestii drobnych można by z łatwością usprawnić: Np. godziny otwarcia kas biletowych, tych normalnych (nie zawsze można korzystać z biletów zwizkowych).

Bilety sprzedaje się tylko przed seansem. Skutek: — tłok nieopisany, pretensje, „brzydkie słowa”. A kiedy zaczyna się seans, bywa i tak, że część sali świeci pustką. Po prostu kasjerka nie zdążyła rozprzedać biletów.

Rada jest prosta: otworzyć kasy przedsprzedaży. Przecież każdy będzie wolał kilka godzin przed tym wykupić bilet, niż stać na mrozie w kolejce i w końcu usłyszeć: — „wszystko rozprzedane”.

Druga sprawa: — to dodatkowe seanse niedzielne. I te proszę wysunąć przez ogół zwizkowców, dałoby się zapokoić. Kwestia dobrej woli i dobrej organizacji. Nie mamy powodu w nią wątpić. A więc...

A teraz realizacja planów

Sprawa Targówka nareszcie na porządku dziennym

Jedną z najbardziej upośledzonych dzielnic Pragi był przed wojną Targówek. Taki stan pozostał dotychczas. Brak kanalizacji, wodociągów, słabo albo zupełnie nieoświetlone ulice sprzyjają wypadkom samochodowym, napadom i grabieżom.

Aby polepszyć katastroficzny stan sanitarny i bezpieczeństwo Targówka, zebrała się wczoraj w Starostwie Grodzkim Praga - Północ konferencja, przy udziale przedstawicieli przedsiębiorstw miejskich.

MUSZA MIEĆ ZDROWĄ WODĘ Fatalnie przedstawia się sprawa kanalizacji i wodociągów. Zaprojektowano jednak założenie kilkunastu zdrojów, dostarczających zdrową wodę z wodociągu. Zbyt wielkiego kosztu inwestycji ta nie przedstawia, jednak... Smieszne to „jednak”, ale istnieje. Trudno mianowicie znaleźć opiekunów, którzy by się podjęli nadzoru nad zdrojami. W interesie samych mieszkańców leży, żeby tacy opiekunowie się znaleźli.

Starosta ze swej strony przyrzekł wpłynąć drogą administracyjną na czyśczenie i wypróżnianie szamb, gdyż sprawa przeprowadzenia kanalizacji przedstawia się o wiele trudniej, niż się na pierwszy rzut oka wydaje.

Po pierwsze — Targówek jest położony niżej od Pragi Centralnej, należałoby więc umieścić w pobliżu toru kolejowego stację, która przepompowałaby nieczystości z poziomu niższego do kanałów głównych na poziomie wyższym.

SWIATŁO I BOISKO SPORTOWE Gazownia Miejska ma „kawał roboty” przed sobą, szczególnie na Pradze, gdzie projektuje się przeprowadzenie 34 km przewodów gazowych, połączonych z centralą za pomocą rur biegnących przez most kolejowy. Niestety planem robót objęta jest także Praga Centralna, Targówek znów nie został wzięty pod uwagę. Wiele jednak ma tu do powiedzenia Elektrownia Warszawska, która ma większe możliwości w przeprowadzeniu światła elektrycznego, niż Gazownia w uruchomieniu latarni gazowych. Przecież po ul. św. Wincentego przejeżdża tramwaj, są słupy tramwajowe, pozostaje więc tylko kwestia przewodów i żarówek. Zagadnienie światła łączy się bezpośrednio z zagadnieniem bezpieczeństwa, szczególnie młodzieży.

Młodzież Targówka jest upośledzona i pod jeszcze jednym względem. Nie ma tam mianowicie ani jednego boiska sportowego. Znalazła się jednak i na to rada. Na pustym placu Horodelskim postanowiono urządzić boisko sportowe, połączone z ogródkiem Jordanowskim.

Może to się wydać dziwne, ale rozrywka sportowa odciągnie młodzież od zgubnego nałogu alkoholizmu. Smutne to, nałóg jednak ten panuje wśród młodzieży Targówka. Opiekę nad Targówkiem przejął powołany do życia 4-osobowy komitet organizacyjny, złożony ze starosty ob. Wojnarskiego, przewodniczącego DRN Praga - Północ ob. Grobelnego, przedstawiciela Komitetu Odbudowy, ob. Józefowicza i przedstawiciela mieszkańców Targówka.

Są chęci, dobre chęci, jednak w tym wypadku nie wystarczą. „Ojcowie miasta” nie powinni zapominać o najbardziej upośledzonej dzielnicy, muszą skierować swoje zainteresowanie nie tylko w stosunku do Śródmieścia, ale i peryferii stolicy.



Zamarzł i czeka na pomoc. Pogotowie autobusowe odwiezie go do szpitala. Tam już odaje

Zimno, zimno, zimno Zamrożona Warszawa daje sobie radę

Chociaż w kwaciarniach warszawskich pojawiły się już „śniegulki”, chociaż w parkach i ogrodach drzewa zaczęły się pokrywać listkami a wszyscy sądzili, że wiosna tuż, tuż — zima nie dała za wygraną i nagle opadła stłoczone mroź i to osiemnastostopniowy.

Życie miasta musiało się więc „przeadaptować” i przystosować do nowych warunków atmosferycznych.

W przeciwnieństwie do roku ubiegłego, kiedy pociągi opóźniały się na skutek mrozów po 24 godziny, obecnie opóźnienia nie przekraczają — jak dotychczas — 45 minut. Parowozów starannie odmażane w nowoobudowanych warsztatach mechanicznych, uodporniano je jakoś na zmianę temperatury.

UPARCI HANDLARZE

W lekkim przebiegu zimy wierzają także handlarze z ulicy Grójeckiej. I dlatego pewnie ani na chwilę nie ustępują z placu. Chociaż narzekają, że ludzie mniej kupują, ale trzeba czuwać, bo może „natrafi” się niespodziewany klient i towar „chwyci”. Na razie handlarze prowadzą sprzedaż między sobą, dobierają asortymenty towarów, ustawiają, czyszczą no i dyskutują, tak, jak to kiedyś robili na „niezapomnianym” Kercelaku. Bo bazar przy ul. Grójeckiej stał się ostatnio następcą Kercelaka. Od rzemyczka do trzewiczka jest wszystko.

Na skutek mrozów wzmożył się ostatni popyt na wyroby kulinarne. Wędrownie stołówki (skuby z zupą, opatulone w pierzyny i koce) nie mogą nadążyć z wydawaniem pożywienia. A już przy pyzach formują się długie kolejki. Tak, handlarze kpią sobie z mrozu i pociągają w wypadkach koniecznych monopolowa.

A NA WISŁE

Płynie kra coraz gęstsza. Miejscami rzeka stanęła. Widać to dokładnie z

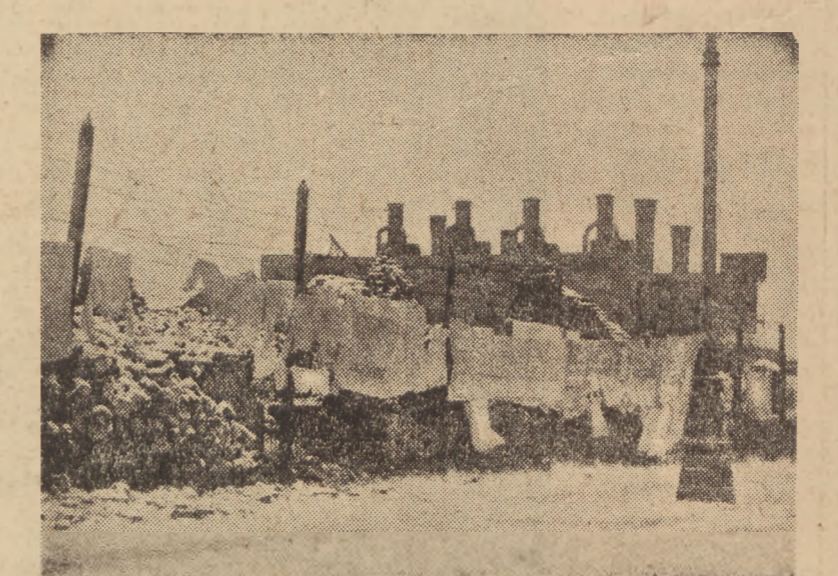
Lepiej przebiec, niż marznąć



Mróż okazał się dobrym sprzymierzeńcem MO w walce z pasażerami na stopniach wagonów tramwajowych. Do tychczas amatorowie jazdy „na gapę” mieli święte życie: ciepło, słońce, świeże powietrze owiewa. Teraz wolał jednak przebiec kilka przystanków pieszo, niż narażać się na odmrożenie kuczurco trzymających poręczy rąk.

Mróż ma jednak i swoje dobre strony. (ar)

Po „warszawsku”



Mieszkańcy Warszawy, mieszkać jako i gdzie się uła, gorzej jest jednak z utrzymaniem ciepła — wobec braku strychów. Mieszkańcy ul. Dobrej korzystają z ogrzewania elektrycznego — ostatni taki i ten ciepły problem

Piękne lodowisko na kortach tenisowych „Legii” otwarto. Łyżwiarzy jest wielu. Na kortach centralnym trenuje uparcie znana łyżwiarka polska Janina Bursche. Łyżwiarze z mrozów się cieszą. Ostatnia okazała w roku 1948. (w. b.)

Odsłonięcie sztandarów kół PPR i PPS w Narodowym Banku Polskim

Wczoraj, w sali Skarbcza Emisyjnego Narodowego Banku Polskiego, odbyło się odsłonięcie sztandarów kół PPR i PPS. Na uroczystość prócz członków kół partyjnych, przybyli: m. in. Dąbrowski, przedstawiciel KC PPR i CKW PPS.

Orkiestra PPR odegrała hymny robotnicze po czym nastąpiły przemówienia, w których mówcy zgodnie podkreślali znaczenie współpracy między obydwojma partiami robotniczymi.

Po przemówieniach nastąpił punkt kulminacyjny uroczystości — odsłonięcie i wręczenie chorągwią sztandarów oraz wbijanie gwóźdźki pamiątkowych.

Odegraniem Międzynarodówki, zakończono część oficjalną, po której nastąpiła część artystyczna.

Autobus „R” zbyt często zawodzi

Jedną możliwością komunikacyjną mieszkańców okolic dalszej części Al. Niepodległości oraz odbudowującej się kolonii wokół Fortu Mokotowskiego jest autobus „R”.

Odległość od najbliższego przystanku tramwajowego, wynosi kilka kilometrów (ok. 20 min. marszu), przy czym po zapadnięciu zmroku możliwość ta, z powodu braku jakiegokolwiek oświetlenia w tej dzielnicy, jest b. problematyczna.

Normalnie tę linię obsługują dwa autobusy, które choć nie pokrywają całkowitego zapotrzebowania (godz.

Pożar na Dworcu Gdańskim od piecyka w bufecie

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Dworcu Gdańskim wybuchł pożar.

Zaalarmowano natychmiast Straż Ogniową. Jak się okazało, ogień powstał od przegrzanego piecyka w bufecie dworcowym. Zajął się ściana i część dachu.

Dzięki natychmiastowej i sprawnej interwencji Straży Pożarnej ogień zlokalizowano, tak że straty są minimalne. (w. b.)

Kronika Stolicy

KTO MOŻE KORZYSTAĆ ZE ZNIŻEK W HOTELOWACH

Na ostatnim swym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego zatwierdziło stosowanie zniżek w hotelach „Terminy” w Warszawie przy ul. Chmielnej. Zniżki przysługują następującym osobom:

- a) 30 proc. zniżki dla urzędników państwowych i samorządowych z delegacją służbową na krótki okres czasu, przy czym zniżka ta będzie stosowana dla urzędników tych samorządów, które ze swej strony stostia zniżki hotelowe dla pracowników samorządu warszawskiego.
- b) 50 proc. zniżki dla zjazdów organizowanych przez państwo lub samorządy, względnie pod ich egidą, ale tylko w formie noclegów kosztowych (pokoje zbiorowe).
- c) w formie ryczałtów 7-dniowych dla delegowanych przez państwo, samorządy lub partie polityczne na dłuższy okres czasu.

Oprócz tego Szef Resortu Mieszkanlowego jest upoważniony stosować ulgi w powyższych wysokościach w nadzwyczajnych wypadkach indywidualnych. (ar)

Z INSTYTUTU CHOPINA Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa, Zgoda 15 zawiadamia, że dnia 22 lutego 1948 r. odbędzie się Uroczystość 138 Rocznicy Urodzin Fr. Chopina.

Godz. 19. Nabożeństwo w kościele św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Fr. Chopina, z udziałem chóru „Harfa”.

Godz. 19. Recital Chopinowski prof. Henryka Sztompki w „Romie”, organizowany przez Instytut Fr. Chopina i Centralne Biuro Koncertowe.

Recital prof. Henryka Sztompki przez Radio transmitowany na żywo.

W 30-tą rocznicę Armii Radzieckiej

Dnia 23 lutego br. o godz. 16.30 odbędzie się w sali „Roma” Nowogrodzka 49 uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy Armii Radzieckiej.

Po słowie wstępnym posła Lucjana Dury, referat wygłosi generał dywizji ob. Marian Sypchański.

W części artystycznej wystąpi zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego.

Wniosek o oświetlenie ulic

Na posiedzeniu plenarnym D. R. N. wniesiono wniosek o oświetlenie najruchliwszych ulic dzielnicy. Wsunięto żądanie założenia 2 lamp na ulicy Staszycy (przy Górczewskiej i Wolskiej), 6 lamp na ulicy Bema (od ulicy Wolskiej do piętli), 2 lamp na ulicy Miłnarskiej (przy ulicy Wolskiej i Leszno) i od 6 — 7 lamp na ulicy Leszno. Oświetlenie tych ulic jest koniecznością, tymczasem dotychczasowe alarmy nie dają skutku. (m)

Z sali sądowej

Skazanie vorarbeitera z Oświęcimia

Przed Wydziałem Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie stanął Jan Zaczek, który w czasie okupacji był vorarbeiterem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Akt oskarżenia zarzucił Zaczekowi

Prosimy o ciszę!



W teatrach warszawskich, z WYJĄTKIEM POLSKIEGO uwarł się wśród publiczności zwyczaj odszukiwania i zajmowania miejsc już po zgazszczeniu światła, co powoduje niepożrebny zamęt na sali i głośne sprzeci-ki.

Personel teatralny z zasady nie przejmuję się tym balaganem i wypuszcza spóźnionych widzów grubo po rozpoczęciu się przedstawienia.

Rekord na tym polu pobili chyba bileterzy teatru „Nowego”, którzy nie zwracając uwagi na protesty widzów, sami spacerują „służbowo” po sali w czasie przedstawienia.

Czy nie można by zabronić bileterom „służbowych” spacerów i wprowadzić zasady niewpuszczania spóźnialskich na salę.

występowanie się władzom obozowym i znaczenie się nad więźniami.

Oskarżony zaprzeczył zarzutom, oświadczając, że będąc vorarbeiterem musiał być srogim dla więźniów, gdyż tylko w ten sposób mógł powstrzymać władze obozowe od bezpośredniego karania więźniów. Natomiast twierdzi nie, że więźniowie byli często bici przez niego — jest nieprawdą.

Badani na rozprawie sądowej świadkowie zeznali o częstych wypadkach pobicia więźniów przez Zaczka.

Sąd wydał wyrok, skazujący Zaczka na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięciu oraz konfiskatę majątku. (z.)

Coraz więcej gazu

Warszawa zużywa coraz więcej gazu. Przedwczoraj zużyliśmy rekordową ilość 80 tys. m sześć. w ciągu doby, przy zdolności produkcyjnej naszej gazowni 85 tys. sześć. na dobę. W styczniu gazownia nasza zamiast zaprojektowanych 2.250 tys. m sześć. wyprodukowała 2.314 m sześć., wykonując plan w blisko 103 procentach.

W ciągu lata, względnie na początku jesieni otrzyma wreszcie gaz Praga Centralna i bocznicę Marszałkowskiej oraz Żelazna.

W gazowni zastosowano akcję oszczędnościową, która dała znakomite wyniki. W styczniu br. z jednej tony węgla wyprodukowano 442 m sześć. gazu zamiast dotychczasowych 430, a straty — w sier. — obniżono z 20 proc. do 15,2 proc.

Wycieczka „Orbisu” do Zakopanego

Chcąc umożliwić wyjazd do Zakopanego miłośnikom sportów zimowych a przede wszystkim wjeżdżającym na urlopy w marcu „Orbis” organizuje w dniach od 27 lutego do 1 marca wycieczkę specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów sypialnych do Zakopanego.

Szczegóły, dotyczące wyjazdu do Zakopanego, można uzyskać w placówkach „Orbisu”.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Zachód

Powstana młodzieżowa kółka T. P. Z. Na skutek odezwj Zarządu Głównego T. P. Z. i okólnika Ministerstwa Oświaty, Komisja Oświaty DRN wzywa wszystkie szkoły na terenie dzielnicy Warszawa — Zachód do zakładania młodzieżowych kół T. P. Z.

Grusz z ulic zostanie usunięty. Ko.

Łodu pod dostatkiem



Łodziarze i restauratorzy przeklinali, na czym świat stoi, lekką i ciepłą zimą, która nie pozwalała im zaopatrzyć się w większe zapasy lodu na okres letni.

Teraz z ulgą odetchnęli. Przystępują na siarczystym mrozie, ale na gwoli zaczynają zwozić lód. Kto wie bowiem, czy za kilka dni mróz się nie rozmyśli i nieoczekiwanie nie zmieni tak jak się pojawia.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY Teatr POLSKI (Karasia 2) — o godz. 14 „Pan Inspektor przyszedł”. Jutro o g. 14 „Penelopa”. OPERA: „Sprzedana narzeczona”. Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 13 „Zołnierze i Bohater” i o 19 — „Świerszcz na kominem”. Teatr ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8) o godz. 15 i 19 — „Chory z urojenia”. TEATR MINIATURA (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Maż i żona” i „Wredny”. POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 19 „Zabusia”. TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 15 i 18.30 „Stomiany Kapelus”. POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone”. PLACOWKA (Królewska 13). Codziennie o godz. 14.30 i 18.15 „Burza”. „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8) o godz. 19.15 rewia humoru. „A wielka czwórka radzi”. COMEDIA — o godz. 19 — „Zeglarz”. TEATR DZIECI WARSZAWY o godz. 13 „Dr Doliłtie i jego zwierzęta”. TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Marla Stuart”.

KINA Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „As wyjadu”. Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21. Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — Dwa Panowie „F”. Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21. Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Męczyzn i jej życie”. Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 14 godz. 11. Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 13 godz. 13. Pocz. seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50. Kino SYLOWY (Marszałkowska 112) „Tajemniczy Nieznajomy”. Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Henryk Sztompka dziś w Romie

Dziś w niedzielę 22 bm. o godz. 19 wystąpi w sali „Roma” w Warszawie znakomity pianista Henryk Sztompka, dawno nie koncertujący w stolicy. Artysta koncertował ostatnio z niezwykłym powodzeniem w Pradze Czeskiej i w Budapeszcie, wkrótce odbywać będzie tournée po Włoszech i Turcji. W programie wyłącznie utwory Chopina. Przedprzedaż biletów w kasie „Roma” od godz. 10 rano.

Koncertы niedzielne

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy organizuje w niedzielę 22 lutego 1948 r. następujące koncerty dzielnice:

- 1. Sala kina „Teza” — Suzłna 4 godz. 11.
- 2. Sala Szkoły Powszechnej, Kawęczńska 2 godz. 18.
- 3. Sala Państw. Fabryki Karab. Dworska 29, godz. 16.
- 4. Sala Domu Kultury Robotn. Szwoleżerów 2, godz. 18.

Udział w koncertach biorą: N. Bogacka, M. Grelchowska, H. Mancewiczówna, J. Zambrzycka, J. Berezynski, W. Kwaskowski, B. Ładys, W. Surzyński, M. Mossakowski, Orkiestra MZK pod dyr. L. Cymermana, Szkoła Sztuki Tańca Lidii wino gradzkiej, Chór „Baszka”.

SKOŃCZYŁA SIĘ BURSZTYNOWA LEGENDA

Wynalazek, który przysporzy dewiz

Ozdobne wyroby bursztynowe, pojawiające się coraz bardziej masowo na naszym rynku, budzą olbrzymie zainteresowanie zagranicy. Wytwórcze zarzucane są listami, w których zagraniczni importerzy starają się o nawiązanie kontaktów handlowych. Jak dotychczas, większość tych listów musiała być zaliczana odmownie, gdyż jedyną państwową wytwórnią bursztynów w Gdańsku, zdołała do seryjnego wykonywania prac, nie mogła ze względu na brak surowca, podjąć się realizacji jakiegokolwiek zamówienia.

Surowiec bursztynowy, używany obecnie do produkcji pochodzi z morza i jest różnych rozmiarów. Przeważają to drobne kryształki, uszkodzone niejednokrotnie przez wodę niekwaśną, a przez to samo nie nadające się do standardowej wytwórczości. Co innego było przed wojną, kiedy wytwórnia bursztynów w Gdańsku korzystała z surowca z kopalni w Palmnicku, położonej na półwyspie Sambickim. Duże bryły bursztynu wydobywanego w kopalni, umożliwiały produkcję wyrobów zadowalających wszystkie wymagania importerów.

Praca była trudna. Chodziło tu o stworzenie warunków, które przed kilkoma tysiącami lat towarzyszyły powstawaniu bursztynu. Należy do nich odpowiednia temperatura i ciśnienie w obecności pewnego katalizatora. Przed poddaniem próbie bursztyn musiał znajdować się przez pewien czas pod działaniem chemikaliów, ułatwiających usunięcie zbytecznego osadu wodnego na jego powierzchni.

Praca była trudna. Chodziło tu o stworzenie warunków, które przed kilkoma tysiącami lat towarzyszyły powstawaniu bursztynu. Należy do nich odpowiednia temperatura i ciśnienie w obecności pewnego katalizatora. Przed poddaniem próbie bursztyn musiał znajdować się przez pewien czas pod działaniem chemikaliów, ułatwiających usunięcie zbytecznego osadu wodnego na jego powierzchni.

Praca była trudna. Chodziło tu o stworzenie warunków, które przed kilkoma tysiącami lat towarzyszyły powstawaniu bursztynu. Należy do nich odpowiednia temperatura i ciśnienie w obecności pewnego katalizatora. Przed poddaniem próbie bursztyn musiał znajdować się przez pewien czas pod działaniem chemikaliów, ułatwiających usunięcie zbytecznego osadu wodnego na jego powierzchni.



Wynalazcy bursztynu prasowanego tow. Szumielewicz i tow. Piątkowski

XXI Międzynarodowe Targi Poznańskie Przygotowania są w pełnym toku

Drugie po wojnie a XXI z kolei Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w dniach 24 kwietnia do 9 maja br., zapowiadają się imponująco. Do chwili obecnej udział w Targach zgłosiło już 12 państw. Oficjalnie reprezentowane będą: Związek Radziecki, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Holandia, Węgry, przez firmy prywatne zaś: Szwecja, Dania, Belgia, Francja, Włochy i St. Zjednoczone Ameryki Północnej.

Wśród wystawców krajowych reprezentowane będą wszystkie gałęzie przemysłu państwowego, instytucje spółdzielcze oraz szereg przedsiębiorstw prywatnych — dając łącznie obraz całokształtu polskiej wytwórczości.

Ministerstwo Komunikacji uwzględniło wniosek Dyrekcji Targów Poznańskich w sprawie znizek, zarówno dla zwiedzających Targi jak i dla wystawców. Poza tym Biuro Podróży „Orbis” organizuje we wszystkich większych ośrodkach Polski podległe popularne. Specjalne ulgi przewiduje się również dla wycieczek pracowników ośrodków przemysłowych.



Pracownicy Gdańskiej Państwowej Wytwórni Bursztynów ob. ob. Weisbrot i Szutenberg w hali obróbki surowca

Ulica Rewolucji Lutowej Inauguracja uroczystości setnej rocznicy Wiosny Ludów

Obchód rocznicy zorganizowania pierwszego robotniczego oddziału zbrojnego górników wielickich, który pod dowództwem Edwarda Dembowskiego wyruszył w lutym 1848 roku do walki przeciw zaborcy austriackiemu, zainaugurowano dnia 21 bm uroczystym posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie.

W godzinach popołudniowych dn. 21 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Wieliczce, poświęcone rocznicy Rewolucji Lutowej.

z miast i wsi

CO WYROSNE Z DZIECKA, KTÓRE MA TAKIEGO OJCA?

W Poznaniu przyłapano na kradzieży w szewców niejakiego Piotra Nowackiego. Szczególnie ohydny stronę tego przestępstwa stanowi fakt, że do kradzieży używał swego 9-letniego synka, któremu kazał wczłgać się do sklepu przez wykuty w murze otwór i wynieść towar.

ALFRED PEPLAU NIE LUBIŁ ZOSTAWIĆ ŚLADÓW
Alfred Peplau był członkiem selbstschutzu w Aleksandrowie Kujawskim. Bardzo go cenili jego zwierzchnicy, posiadał umiejętność bicia do utraty przytomności, ale bez pozostawiania śladów. Potrafił również zabić Polaków bez litości — miał więc wszelkie dane do zrobienia wielkiej kariery. Toteż zaszedł wysoko — aż na szlabanie. Wyrok został wykonanych w tych dniach.

PABIAN-FILANTROP
Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie wydała nakaz aresztowania polityka gromady Wrasówiec, Pabiana, który między innymi nadużył się na naprawie mostu, przekonał chłopów o konieczności naprawy mostu systemem szarżarkowym, pieniądze zaś schował do własnej kieszeni.

Rosną szeregi przodowników pracy

3500 górników przekracza 100 proc. normy
Przodowników pracy w górnictwie, którzy wykonują wyznaczoną normę w 100 i więcej procentach, jest obecnie w przemyśle węglowym blisko 3.500. Cyfra ta ulega dalszemu zwiększeniu. Warto przypomnieć, że w maju 1947 r. było na wszystkich kopalniach węgla zaledwie 515 przodowników.

ZWYCIĘSTWO

Pierwsze próby z otrzymanym bursztynem prasowanym wykazały, że nie różnił się od bursztynu wydobytego z wody lub kopalni. Dalsze próby dawały coraz lepsze rezultaty. W końcu można było ustalić, że wynalazek nadaje się do praktycznego wykorzystania, przy czym niszczy się minimalny procent surowca.

Osiągnięte wyniki mają niezmiernie wielkie znaczenie dla rozwoju wytwórczości bursztynowej w Polsce, gdyż pozwolą nam nawiązać stałe stosunki handlowe w tej dziedzinie z zagranicą. Na skutek wynalazku wyroby bursztynowe na rynku krajowym potanieją, a przez eksport uzyskamy potrzebne nam dewizy.

W chwili obecnej cała czwórka wynalazców z niecierpliwością oczekuje orzeczenia, jakie ma wydać w sprawie ich dzieła Biuro Patentów R. P. w Warszawie.

St. Malwiński

Wyrok na konfidentów gestapo wykonany

W Katowicach został wykonany wyrok Sądu Okręgowego z dnia 7 lipca ub. roku, skazujący na karę śmierci Wiktora Groitka, Gerharda Kamperta i Pawła Ułczoka, zdradców i konfidentów gestapo, w okresie okupacji, winnych aresztowania i śmierci wielu członków podziemnego ruchu oporu na Śląsku.

MARNUJE SIĘ DROGOCENNY SUROWIEC

Od dawna już przemyślano nad stworzeniem metody prasowania drobnego surowca bursztynu i odpadków, powstających w czasie produkcji ozdób w jednolite równomierne bryły. Fachowcy szczególnie boleśnie spoglądali na gromadzące się systematycznie odpadki, niezdane do żadnego użytku. Z kilograma surowca bursztynowego na zniszczenie skazane było 70 do 80 procent.

W ciągu krótkiego okresu powojennego Gdańska Wytwórnia Bursztynów zgromadziła około tony pozostałości bursztynowych. Należy jeszcze nadmienić, że wartość drobnego, a przez to ma-

» TRYBUNA WOLNOŚCI « TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

- Przynosi w Nr 7 (163).
- Roman Werfel — Robotnicy Paryża walczą o republikę demokratyczną.
 - Zygmunt Milewicz — Wymowa cyfr.
 - Mieczysław Olesiński — Usprawniamy spółdzielczość wiejską.
 - P. O. — 30 lat na straży wolności i pokoju.
 - Jerzy Duracz — Za wolność i lud.
 - Bolesław Gebert — Jak żyje robotnik amerykański.
 - Kowalewski J. — Druzgocące dokumenty.
 - Dolores — Lud Hiszpański nie zaprzestaje walki.
 - ibarruri - Pasionaria — W krajach środkowego Wschodu.
 - Albert Rolland — Zdrowa i realna polityka. 476-B
 - Bolesław Dudziński
- Z tygodnia na tydzień — Z całego kraju — Kolumna kulturalno-literacka. — Więści ZSRR — Na widowni międzynarodowej. — Wolna Trybuna. — Z życia Partii. — Kolumna humoru. — Sport.

ŚNIEG W ZAKOPANEM

P.B.P. „ORBIS” organizuje wycieczkę pociągami złożonym z wagonów sypialnych do ZAKOPANEGO.

Odjazd z WARSZAWY dnia 27. II. b. m. o godz. 19. min. 10.

odjazd z ZAKOPANEGO dnia 29. II. b. m. o godz. 21. min. 22.

Wszelkich informacji udzielają i zapisy przyjmują wszystkie placówki P.B.P. ORBIS w Warszawie oraz w Łodzi i Lublinie.

NA ŚNIEG I NARTY Z „ORBISEM”

ORGAN POROZUMIENIA 9 PARTIJI » O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ « Nr 7 w językach rosyjskim i francuskim JUŻ DO NABYCIA

we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej »PRASA»
Skład główny: Wydział Kolportażu RSW »Prasa», Warszawa - ulica Smolna 12, tel. 871-80
Cena egzemplarza zł 10. 467-B

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z odp. udział.
w Makowie Podhalańskim, Rynek Nr 414 i 121
prowadzi: sklep spożywczy Nr 1
sklep wólcinienny Nr 2
sklep towarów żelaznych Nr 3
własną piekarnię

Dział materiałów pędnych i budowlanych, narzędzi sztucznych i maszyn rolniczych.

Komisowa Podhurtownia soli Nr 72/A. Prowadzi skupiół i owoców — własna suszarnia. Członkowie Spółdzielni mają rabat i pierwszeństwo w zakupie towarów. 496-G

P. C. H.

Hurtowy Spożywczy Przemysł w Zakopanem
Korzystaj z okazji ostatnich dni wyprzedaży, po cenach fabrycznych towarów tekstylnych.
Pierwszeństwo do nabycia mają konsumy pracownicze, Związki Zawodowe, Rady Zakładowe, Partie. 494-K

TAPCZANY TYLKO

Z dwuwarstwową siatką patentowaną marki „DELFIN” - „STRUG”
Warszawa ul. Srebrna 16 495-K

Bank Spółdzielczy z nieogr. odpow. w Makowie Podhalańskim rok założenia 1879

złatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres czynności bankowych 495-K

Nowootwarty Sklep Detaliczny Nr. 2 CENTRALI TEKSTYLNEJ

w Warszawie, Mokotowska Nr. 17
posiada na składzie wielki wybór materiałów wełnianych damskich i męskich
Sprzedaż dla wszystkich bez ograniczeń 483-K

DREWNIAKI I KAPCE

BRACKA 11 MOKOTOWSKA 52
PAPIER MATERIAŁY PIŚMIENNE
hurt — detal — ceny niskie — sklep w podwórzu WARSZAWA, UL. TARGOWA Nr 96 NAROCZ — NOWICKI 492-K

BEDNARKE

duraluminiowa grub. 0,4-1,5 mm w taśmach szer. 51-160 mm — dostarcza DHP STAN. JAROMIŃSKI, Warszawa - Praga ul. Brzeźna 4 491-K

HURTOWNIA APTECZNA „OMNIAFARM” STEFAN MALINOWSKI i S-ka

Warszawa-Praga, Targowa 53. Tel. 79-12 Wysyłamy pocztą za zaliczeniem 490-K

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warszaty, naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 129

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 103

SPÓŁDZIELCZY Instytut Naukowy ogłasza przetarg na samochód osobowy marki „Skoda”. Samochód do obejrzenia dnia 27 i 28 bm. Bracka 22 „Auto - Bazar” godz. 9.00-15.00. Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do dnia 3 marca. Spółdzielczy Instytut Naukowy, Kopernika 30. Zastrzeżenie: prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 175

KURSY TANEA Mieczkowski, Kłosańskiego, Wilcza 19-9, parter. 140

KTO WIE o miejscu pobytu Natana, syna Józefa. Fulmana, Tamary i Efraima Fuksów. Inż. agronom jest bardzo prozono zawiadomić matkę, Łódź, Próchnicka 21 m 14. 172

» SZYBY! «
dziennie, ornamentowe, lustrzane, wystawowe, lustra. KIT
Wykonujemy wszelkie roboty szklarskie. H. BARSZCZ i S-ka Warszawa, ul. Koszykowa 33. 487-K

KSIEGOWYCH
wykwalifikowanych
BILANSISTÓW
obznajmionych z planem kont i zarządzenia mi Ministerstwa Przemysłu poszukuje Zjednoczenie Przemysłowe w Warszawie. Wynagrodzenie do omówienia. Oferty kierować wraz z życiorysami pod „BIL/64”. PAP, ul. Mł. Jugosławińskiej 11. 497-K

Wyroby żelazne S. SIATECKA WARSZAWA ul. Marszałkowska 43 484-K

CHEMICZNA Pralnia Włoska Marszałkowska 69, róg Koszykowej. Pierze wszelką odzież wyłącznie na sucho. Na żądanie, zamówienie wykonuje w ciągu 5 godzin. Prasowanie pod parą. 423-K

Centralna Spółka Chemiczna WARSZAWA, UL. TOWAROWA 14.
poleca: kwas i ług do akumulatorów, terpentynę, farby, rozpuszczalniki, dwuchromian potasu i sodu, szkło wodne, aluń amonowy i chromowy, węgiel drzewny itp. 494-K

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW PAPIERNICZYCH
BIUROWYCH I SZKOLNYCH
SZCZEPAN MAŁISZEWSKI
Warszawa, ul. Wilcza 8. Tel. 8-69-93 493-K

Mosty z martwych nerwów

Nowe zdobycze medycyny

Metoda przeszczepiania nerwów w przypadkach urazowego ich porażenia zdobyła sobie prawo obywatelstwa w czasie ostatniej wojny światowej. Duże postępy w tej dziedzinie zawdzięcza chirurgia lekarzom i uczonego sowieckim. Jednym z największych autorytetów na polu transplantacji nerwów jest profesor Propper - Graszczekow, który doniósł o osiągniętych zdobyciach w czasopiśmie „Sowiecka Medicina”.

W przypadkach stosunkowo nieznacznego uszkodzenia tkanek można zeszyc końce przerwanego czy przeciętego nerwu. Część obwodowa co prawda obumiera, ale z części dośrodkowej wrasta tkanka nerwowa do otoczki części obwodowej i w ten sposób odbywa się całkowita regeneracja nerwu z przywróceniem jego funkcji. Jeżeli jednakże istnieją daleko posunięte uszkodzenia, zeszycie obu końców nerwu staje się niemożliwe, a chory skazany jest na mniejsze lub większe inwalidztwo. Jest to szczególnie ważne zagadnienie w czasie wojny, gdyż rannych z uszkodzonymi nerwami jest bardzo wielu. W wojnie ostatniej uszkodzenia systemu nerwowego były większe, aniżeli w wojnach poprzednich, a to ze względu

na „ulepszenia” stosowanej broni. Większa część ran była pochodzenia artyleryjskiego albo też powstała przez wybuchy min. Dopiero na następnych miejscach znajdują się rany z kulami i karabinów. Jest rzeczą zrozumiałą, że rany z pocisków artyleryjskich lub min są większe i istnieje w nich większa możliwość znacznego uszkodzenia nerwów i powstania zakażenia, niż w ranach mniejszych z kul karabinowych lub kulomiotowych. To było właśnie przyczyną szczególnego znaczenia przeszczepiania nerwów podczas ostatniej wojny światowej.

Kiedy między częścią obwodową a dośrodkową przerwanego nerwu istnieje duża przerwa, połączenie bezpośrednich obu przerwanych końców jest niemożliwe. Prof. Anochin spróbował połączyć je za pomocą nerwu innego osobnika. Doświadczania swoje przeprowadzał na psach. Przecinał nerw i usuwał dość znaczną jego część. Następnie wszyczał w przerwę odpowiedniej długości odcinek nerwu innego psa. Przy tym, ażeby stworzyć warunki, umożliwiające praktyczne zastosowanie tej metody, nerw przeszczepiany przedtem znajdował się przez 10 do 15 dni w

rozczynnie formaliny. Próby te dały wyniki dodatnie. „Most” z martwego nerwu umożliwiał regenerującą się z dośrodkowego kikutka tkankę nerwową przejść do części obwodowej przeciętego nerwu, a co za tym idzie wyleczenie powstałego na skutek operacji doświadczonego paraliżu. Badania te zostały potwierdzone w szeregu zakładów badawczych. Dr Ignatow spóbował wtedy zastosować tę metodę w przypadkach ludzkich. Stosował on taki sam nerw do przeszczepiania tak, żeby przekrój nerwu uszkodzonego i nerwu przeszczepionego były możliwie zbliżone.

W czasie wojny fińskiej prof. Propper - Graszczekow zastosował metodę powyższą w 13 przypadkach. Dokładne badania kliniczne i fizjologiczne wykazały, że formalinowany nerw działał istotnie jako most, przez który odbywała się regeneracja nerwu, przy czym szybkość tej regeneracji była taka sama, jak przy bezpośrednim zeszyciu nerwów w przypadkach takich, gdzie było to możliwe. Stwierdzono przywrócenie działania mięśni w tych przypadkach, jak również polepszenie stanu odżywienia kończyny, znikanie tak zwanych „zmian troficznych”. Do rzędu tych zjawisk należy sinica, niższa ciepłota, pocenie się, łatwe powstawanie

owrzodzeń. Otóż we wszystkich zoperowanych powyższą metodą przypadkach stwierdzono również znikanie tych objawów troficznych obok przywrócenia funkcji mięśniowej. Polepszenie funkcji czucia, stwierdzone również u tych rannych, było spowodowane polepszeniem odżywiania kończyny.

Nerwy używane są do przeszczepiania nie wcześniej niż 24 godziny i nie później niż 38 godzin po śmierci. Wycięte ze zwłok odcinki nerwów wkłada się do 5-20 proc. roztworu formaliny na przeciąg około 10 dni, po czym mogą one być używane przez szereg miesięcy, o ile są konserwowane w słabszym roztworze formaliny. Bezpośrednio przed operacją wyjmują się nerw konserwowany z formaliny do świeżego jałowca roztworu fizjologicznego soli. Oczywiście szczegóły techniczne operacji interesują tylko fachowców i nie mogą być tu opisane.

Operacje tego rodzaju były przeprowadzane również i przez innych lekarzy sowieckich, jak prof. Richter i prof. Burdenko. W czasie wojny z Niemcami stosowano ją w bardzo wielu przypadkach i z doskonałymi wynikami. Metoda ta przyjęła się również i na Zachodzie.

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa bokserskie ZRSS

I-szy dzień zawodów w Katowicach

KATOWICE, (Obsl. wł.) — W hali ośrodka WF w Katowicach rozpoczęły się ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie ZRSS, przy udziale 56 zawodników. Z bardziej znanych zawodników na ringu zjawili się: Gomulak, Czarnecki, Taborek (Łódź), Piotrowski (Bydgoszcz), Ratyński (Poznań). Zabrakło awizowanych bokserów śląskich z reprezentantami Polski: Bazarnikiem, Grzywozem, Rademachrem i Nowarą na czele.

Otwarcia mistrzostw dokonał poseł Stachon, który wygłosił krótkie przemówienie do zawodników.

Pierwsze spotkania eliminacyjne dały następujące rezultaty:

Waga musza: Kargol (Poznań) wygrał na punkty z Matwiejewskim (Kraków), Lajdamik (Śląsk) wygrał niezasiadnięcie z Bersztelem (Łódź). Ło dzianin miał przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę;

Waga kogucia: Ligeza (Śląsk) wygrał wysoko Sojkę (Kraków), Czarnecki (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Nowakowskim (Poznań);

Waga piórkowa: Piotrowski (Bydgoszcz) wygrał przez techniczne k. o. z Szweczykowskiem (Olsztyn);

Waga lekka: Rybarz (Śląsk) pokonał na punkty Krużę (Olsztyn). Wesołowski (Poznań) wypunktował Lisia (Kraków);

Waga półśrednia: Waloszek (Śląsk) wygrał na punkty z Kaczmarekiem (Poznań), Faska (Śląsk) pokonał Kwiatkowskiego (Warszawa), Borowy (Olsztyn) odniósł zwycięstwo nad Klimkiem (Bydgoszcz);

Waga półciężka: Ratyński (Poznań) wypunktował Zawitkowskiego (Warszawa).

Poszczególne walki nie stały na wysokim poziomie.

ŚMIERĆ NA RINGU

Murzyn Baroudi umiera po k. o. w szpitalu

CHICAGO, (obsl. wł.) — Tragicznie zakończył się w Chicago mecz bokserski między zawodnikami wagi półciężkiej murzynem Baroudim a Ezardem Charlesem. W 9-ej rundzie dwu-dziesięcioletni murzyn, który miał dotąd przewagę nad przeciwnikiem inkasował dwa potężne „sierpy” i zostaje znokautowany. Nokaut jest bardzo ciężki i Baroudi zostaje odwieziony natych-

miast do szpitala. W 6 godzin po walce młody murzyn umiera, nie odzyskawszy przytomności.

Baroudi należał do młodych, dosłownie zapowiadających się bokserów. Z 45-ciu stoczonych walk wygrał 40. Najciekawszy jest fakt, że nie był on w swojej karierze pięściarskiej nigdy na deskach. Nokaut jego był pierwszym i ostatnim.

Dziedzic wygrywa bieg na 18 km na narciarskich mistrzostwach Polski

KARPACZ, (obsl. wł.) — W dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Polski, rozgrywanych w Karpaczu, odbył się bieg na dystansie 18 km., punktowany równocześnie jako bieg otwarty i jako bieg do kombinacji norweskiej (bieg i skok).

Konkurencja ta zakończyła się zwycięstwem Dziedzica (HKN Zakopane), który zajął 1-sze miejsce w czasie 1:24:03. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kwapien („Wisła” Zakopane) — 1:24:37, 3) D. Krzeptowski (SNPTT) — 1:26:41,

4) Bukowski („Wisła”) — 1:27:20, 5) Wojna-Orlewicz („Wisła”) — 1:31:11. W biegu tym startowało 77 zawodników, a ukończyło konkurencję 64 narciarzy. Dziedzic miał poważnego przeciwnika w Kwapieniu, z którym musiał stoczyć ciężką walkę.

W czasie biegu zawodnik Haratyk upadł na półmetku, łamiąc zebro. Mimo to ambitny ten narciarz pojechał dalej i bieg ukończył, zajmując 15 miejsce.

W skrócie

Polska — Włochy, mecz tenisowy o Puchar Duvisa, rozegrany będzie w Warszawie, w dniach 2, 3, 4. maja rb. Zasadniczo spotkanie to miało być rozegrane we Włoszech, jednak Włosi chętnie zamiaszt być gospodarzami — przyjadą do Polski. Ekipa tenisowa włoska jest obecnie b. silna (Mediolan wygrał z Zagrzebiem 5:0), tak że publiczność warszawska będzie miała możność zobaczenia tenisistów dużej klasy (Cucelli, Del, Bono i inni).

Mistrzostwa w tenisie stołowym ZRZR, rozgrywane w sali RKS „Marymont” (Wybrzeże Gdańskie) mają przebieg niezwykle interesujący. Gry stoją na dość wysokim poziomie i cieszą się dużym zainteresowaniem publicznym.

LTC — CLTK, mecz hokejowy dwóch najlepszych zespołów Czechosłowacji, zakończył się zwycięstwem drużyny LTC w stosunku 13:5 (5:1, 4:4, 4:0). CLTK grał w składzie osłabionym, bez Drobnego i tr. Ślomy.

Kanada — CBR, drugi, rewanżowy mecz hokejowy rozegrany w Pradze między najlepszymi obecnie na świecie tymi zespołami amatorskimi. Zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (3:1, 0:1, 0:1). Jak wiadomo, pierwsze spotkanie Kanadyjczycy wygrali w stosunku 5:2.

„Siła” — „Siemianowiczanka,” mecz hokeja lodowego, rozegrany w Siemianowicach zakończył się zwycięstwem „Siły” w stosunku 3:1 (1:0, 0:0, 2:0).

Mistrzowie zawodowy Europy w boksie, w kolejności wag, są następujący: w. musza — Sandeyron (Francja), w. kogucia — Guido Ferracini (Włochy), w. piórkowa — Ronnie Clayton (Anglia), w. lekka — Billy Thompson (Anglia), w. półśrednia — Robert Villemain (Francja), w. średnia — Marcel Cerdan (Francja), w. półciężka — Freddie Mills (Anglia), w. ciężka — Bruce Woodcock (Anglia).

„Tajemniczy nieznanomy”

Film produkcji angielskiej
Kino „Stylowy”

„Tajemniczy nieznanomy” jest z pewnością pomyślaną angielską propagandą, przeznaczoną do „wewnętrznej użyciu” imperium w czasie minionej wojny. Przedstawia on młodzieńca irlandzkiego patriotę, który w anty-angielskim zacietrzewieniu staje się narzędziem w rękach niemieckiego wywiadu, a doznaje otrzeźwienia dopiero wówczas, gdy spostrzeży, jak zbrodnictwem służyła celom. Sens psychologiczny tej opowieści posiada cechą prawdziwości.

Podłoże polityczne tego filmu natomiast budzi poważne zastrzeżenia. Scenariusz wręcz niesmacznie rozprawia się z niepodległościowym ruchem Irlandii, przedstawiając irlandzkich patriotów, jako zabawnych deklamatorów, lubiących przy kieliszku wspominać czasy górnej młodości. Przejawia się tu również w całej pełni perfidia Albionu. Przeciwnika, a jest nim niewątpliwie patriotyczna ludność Irlandii, traktuje się z pełnym pobłażliwością i humorem. A czyż może istnieć skuteczniejsza w działaniu broń, jak osmieszenie?

„Vox populi” wychodzących z

kina wyraża rozczarowanie. Tu zresztą pomyślaną angielską propagandą, przeznaczoną do „wewnętrznej użyciu” imperium w czasie minionej wojny. Przedstawia on młodzieńca irlandzkiego patriotę, który w anty-angielskim zacietrzewieniu staje się narzędziem w rękach niemieckiego wywiadu, a doznaje otrzeźwienia dopiero wówczas, gdy spostrzeży, jak zbrodnictwem służyła celom. Sens psychologiczny tej opowieści posiada cechą prawdziwości.

Akcja dobrze przeprowadzona na początku — pod koniec filmu jednak roztopia się w bezsensownym i płaskim „happy endzie”.

Dobra fotografia odgrywa w „Tajemniczym nieznanym” rolę ważnego współczynnika. Z aktorów na czoło wysuwa się bohaterka filmu Deborah Kerr — niezbyt ładna, lecz inteligentna i wybitnie uzdolniona. WIG.

Wystawa malarstwa i rzeźby nar. d. J. o. i. X. i. XX w. e. k.



IAN HŁASKO

„DZIEJE ZBRODNI” RZECZ O ANDERSIE

mit, jaki utworzony już został wokół osoby Andersa, jego rzekomej „niezłomności”, konsekwencji i zdolności przewidywań. Warto więc przypomnieć dzieje Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie II Korpusu. Na tym tle uwidocznią się role i charakterystyczne cechy głównych osób zagraniej sztuki.

BŁĄD I JEGO SKUTEK

Jednym z zasadniczych błędów, popełnionych przy budowie niepodległego państwa polskiego po I wojnie światowej była polityka kapitulacji wobec Niemców na zachodzie, a zarazem atakowania na wschodzie. Skutkiem tej polityki było pozostawienie w granicach Polski Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Ten fakt był przyczyną wewnętrznej słabości państwa polskiego, a także powodem braku stabilizacji w stosunkach polsko-radzieckich i wzajemnej nieufności.

Dalszym skutkiem pikuszczykowskiego parcia na wschód był niepomysłny rozwój stosunków polsko-radzieckich w okresie międzywojennym. Z powodu wrogości wobec ZSRR stanowiska rządzącego w Polsce reżimu sanacyjnego nie doszło — w 1939 r., w obliczu agresji hitlerowskiej na Polskę, do zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego. Związek Radziecki przewidując niemiecki napad zmuszony był zapewnić sobie bezpieczeństwo na parę lat chociażby przez pakt o nieagresji z Niemcami i przez profilaktyczne zajęcie Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, gdy w połowie września 1939 r. bohaterstwo walczące, lecz źle dowodzone i uzbrojone wojsko polskie nie mogło już dłużej stawiać oporu armii nie-

mieckiej i gdy wobec tego groziło zajęcie tych ziem przez Hitlera.

Toteż gdy w początkach września 1939 r. wojska niemieckie rozbiły armię polską, Związek Radziecki poczuł się w prawie zająć Zachodnią Białorus i Ukrainę i po przeprowadzonym plebiscycie włączyć je w skład Republiki Białoruskiej i Ukrainskiej.

Jednym z ostatnich aktów uciekającej sanacji było wypowiedzenie wojny ZSRR. W związku z tym część Armii Polskiej, jaka wycofała się na wschód, została internowana i zamknięta w obozach jeńców. W obozach pracy znalazła się również spora ilość ludności polskiej, szczególnie z pośród administracji państwowej itp. elementów odnoszących się z niechęcią do nowych władz, które przewidując bliską wojnę z Niemcami, widziały się zmuszone usunąć czynniki niebezpieczne z nad swojej nowej granicy.

PRZEBŁYSKI MYŚLI POLITYCZNEJ

Polskie czynniki postępowe otrzęsły się szybko z niemocy pokłękowej i na gruncie tej trudnej realnej sytuacji po dokonaniu analizy przyczyn klęski, przystąpiły do stworzenia nowej koncepcji Polski Niepodległej w oparciu o współdziałanie ze Zw. Radzieckim, rozumiejąc konieczność przyjaznego uregulowania wszystkich spraw spornych, a w tej liczbie wyczerpania wschodniej granicy Polski zgodnie z zasadą samostanowienia narodów.

Na terytorium zajętych przez Armię Czerwoną, w Białymstoku, Wilnie i Lwowie, powstały poważne polskie ośrodki kulturalne i polityczne, składające

się z działaczy robotniczych, nauczycieli, profesorów i uczonych, aktorów, dziennikarzy, literatów, lekarzy itd. Były to pionierskie ośrodki, pracujące na rzecz ułożenia stosunków polsko-radzieckich na warunkach dobrego sąsiedztwa i sojuszu.

Wybitną rolę odegrali tu ludzie z obozu lewicy: Alfred Lampe, Julian Brun, Wanda Wasilewska, Henryk Dembiński, Marcel Nowotko i inni. Do nich dołączyli się czołowi przedstawiciele kultury polskiej, jak prof. Kazimierz Bartel, Tadeusz Boy-Zeleński, reżyser Węgierko, J. Woszczerowicz i in. Ludzie ci przewidywali przyszłość, wyczuwali losy wojny jeszcze przed 22 czerwca 1941 r. Władysław Broniewski wyczuwając przyszłość, pisał we Lwowie: „...podaj mi dłoń Białorusi, podaj mi dłoń Ukrainy, wy mi dacie na drogę wasz sierp i młot niepodległy”.

PRYZMAT NIENAWIŚCI

Lecz w ośrodkach polskiej reakcji na ludzi tych potrącono jak na zdrajców. Bielmo nienawiści do Związku Radzieckiego nie pozwalało widzieć rzeczywistości, nie pozwalało na dokonanie rewizji błędów niedawnej przeszłości, na skupienie wszystkich żywych sił narodu do walki o niepodległość. Jeśli nawet przewidywano bliski wybuch wojny niemiecko-radzieckiej, to koncepcji sojuszu ze Zw. Radzieckim w ramach walki narodów zjednoczonych — usiłowano przeciwstawić koncepcję sojuszu z W. Brytanią, tak pomyślanego, by po biernym wyczekiwaniu na wykrwawienie się w wojnie Niemiec i Zw. Radzieckiego dobrze odżywione i uzbrojone, stosunkowo niewielkie siły zbrojne polskiej reakcji mogły dyktować warunki stronom walczącym.

Oczywiście były różne warianty tej koncepcji. Najpopularniejszym było wyczekanie na rozbięcie ZSRR przez Niemcy, a następnie pobicie Niemiec przez Anglosasów.

(d. c. n.)